Ner 121. Kraków 26 Maja — Niedziela. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenk*, *Bial et Freund*.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, za miesiąc Czerwiec . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Czerwca do końca Września „ 8 „ —

Kraków 25 maja.

Dzienniki centralistyczne wiedeńskie jeszcze w przededniu mowy tronowej upajały się widokiem zebranej Rady państwa, poczytały ją za nagrodę swych wiernokonstytucyjnych usiłowań; powtarzały głosem ostatecznego tryumfu, że nic nie przeszkadza, bo żaden paragraf patentu lutowego nie stoi na zawadzie, aby Zgromadzenie to nie miało się ogłosić pełnym Reichsrathem i działać jako taki, jeżeli bowiem Węgrzy w nim nie zasiadają, to nie wina Rady państwa, lecz rządu, który ich do udziału nie zawezwał; — nie małego też doznać musiały dzienniki te rozczarowania, usłyszawszy wyrazy niweczące do gruntu ich złudzenia. Runęła cała ta sztucznie zbudowana i fikcyjnemi argumentami tak mozolnie podtrzymywana budowa. Dialektyka ustąpić musi przed faktem. Nie chodzi o konstytucyę lutową, ale o ugodę z Węgrami. Nagrodą za wierno-konstytucyjne uczucia jest zwołanie Rady państwa według ustaw konstytucyjnych lutowych; i bodaj, czy się nie za wielką ta nagroda okaże, czy następstwa nie dowiodą, że rząd za drogo uczucia te opłacił. Ale to pewna, że owa konstytucyjna Rada państwa, nie jest ani pełną ani szczuplejszą, jest Zgromadzeniem powołanem do tego właśnie, aby konstytucyę lutową zmienić. Czy paragrafy patentów lutowych stoją na zawadzie, lub nie, o to mniejsza; Węgrzy nie zasiadają w Radzie państwa, nie przez to, że ich nie powołano do udziału, ale właśnie przez to, że zadaniem Rady państwa jest pogodzić konstytucyę lutową, czyli ją zmienić stósownie do uznanej konstytucyi węgierskiej. Ta ostatnia jest nietykalną, tamta zmienić się musi; a co większa, dowiedziały się rzeczone dzienniki, że w rękojmiach otaczających pierwszą, leży bezpieczeństwo swobód konstytucyjnych, jakich inne królestwa i kraje monarchii używać będą. Nowy to porządek rzeczy, i jak widzimy bardzo daleki od tego, co sobie dzienniki po pełnym Reichsracie obiecywały.

Mówimy dzienniki, bo nie możemy ani na chwilę przypuścić, aby jakiekolwiek stronnictwo, a tem bardziéj niemieckie, choćby nie wiedzieć jak wiernokonstytucyjne, ale niezaprzeczenie polityczne, podzielało owe złudzenia, którym nikt w Austryi, patrzący jasno na to co się dzieje nie ulegał. Była to, równie jak cała owa wierność konstytucyjna, maszyna wojenna do wywalczenia Rady państwa przeważnie niemieckiéj. Nigdyśmy o tem nie wątpili i pisaliśmy to nieraz. Cel został osiągnięty; czy zbawiennym dla monarchii się okaże — to rzecz inna; ale zawsze maszynę jako w téj chwili bez użytku, do arsenału supremacyi niemieckiéj złożyć wypada, bo wobec ugody z Węgrami wojować nią nie można. I podobno tak się już stało. Donoszą nam bowiem z Wiednia, że w naradach wszystkich stronnictw niemieckich zgodzono się na uznanie ugody z Węgrami jako faktu, co już jako konieczność było zaprawdę zbytecznem; ale dalej jeszcze, zgodzono się na przyjęcie zasadnicze (*prinzipiel*) podstawy téj ugody czyli elaboratu z pewnemi zmianami. O ile kwestyą pojmujemy, nie rozwiązuje jéj wcale teoretyczne przyjęcie zasad wyrzeczonych w elaboracie, lecz właśnie zastosowanie ich w praktyce. Jak daleko od teoryi do praktyki w takich razach, wiadomo. Zadanie Rady państwa przedewszystkiem wskazane zostało odnośnie do owego zastosowania, od którego nawet kwestya konstytucyjna zawisła. W adresie znajdzie Rada państwa sposobność naznaczenia stanowiska swego wobec tego trudnego zadania; a jeżeli zechce iść w ślady za mową tronową, która z taką prostotą i jasnością wypowiedziała, czego się po niéj spodziewa, to adres będzie aktem wielkiego znaczenia i stanowczym w téj sprawie najważniejszéj krokiem.

Łudzić się tu nie można, że wszelka zmiana w elaboracie, gdyby jej Rada państwa żądała, silną opozycyę w Węgrzech znajdzie. Na samym więc wstępie spotka się żywioł niemiecki z węgierskim. Może wtedy da się uczuć brak innego żywiołu w Radzie Państwa. A krom tego niechybnego starcia, ważnym także w tej mierze będzie wzgląd na stanowisko Austryi w obec Europy. Mowa tronowa jedynie tego punktu dotknęła. Milczenie zachowane co do stosunków europejskich, to jest zewnętrznych, przyczyniło się zapewne do rozczarowania, o jakiem mówiliśmy na wstępie. Dowodziło bardzo wyraźnie, że Rada państwa nie jest pełnym Reichsrathem, parlamentem monarchii. Jakkolwiek nie jesteśmy wiernokonstytucyjnymi, żałujemy tego przemilczenia w mowie tronowej, chociaż nie chcemy w niem upatrywać dowodu dualizmu, ale tylko, że Rada Państwa jest wyjątkowo do pogodzenia ustaw konstytucyjnych z umową z Węgrami zwołaną. Bo lubo pewną jest rzeczą, że porozumienie z Węgrami wpłynęło bardzo pomyślnie na zewnętrzne stosunki Austryi, podniosło i wzmocniło jej stanowisko, to jednakowoż w tem znaczeniu, że nie sprowadzi rozdziału monarchii. Europa bowiem wie aż nadto dobrze, że tylko w jedności Austryi pomyślność i potęga spoczywać może, a dualizm, o którym tyle czyta i słyszy, uważa dotąd tylko za formę konstytucyjną, ale nie za istotny podział w organizmie państwa.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 23 maja.

(z) Sprawa utworzenia oddziałów powiatowych Towarzystwa gospodarskiego, tak niezbędnych dla odpowiedniego potrzebom czasu i kraju rozwoju Towarzystwa, i z tak powszechnem upragnieniem od lat wielu oczekiwanych, została niespodzianie znowuż odroczoną, a to z powodu, że ministerstwo sankcyonowanéj już przez N. Pana uchwale walnego zgromadzenia odmawia tak zwanego klauzulowania, bez czego sankcyonowana uchwała wejść w życie nie może. Na temże samem walnem zgromadzeniu Towarzystwa gosp. w zimie roku zeszłego, na którem uchwalony został Dodatek do statutów, uchwaliło także zgromadzenie zmiany w §§ 53, 57, 59 i 63 statutu. Obie uchwały przedłożył komitet Towarzystwa osobno ministerstwu, celem uzyskania sankcyi najwyższéj, a ministerstwo nie odniosłszy się do komitetu poczyniło niektóre zmiany w uchwalonych przez walne zgromadzenie poprawkach, i w ten sposób zmienione paragrafy otrzymały sankcyę najwyższą, o czem jeszcze w lutym b. r. komitet Towarzystwa gosp. przez namiestnictwo został zawiadomiony. Zdawało się więc, że obie sprawy, tak wprowadzenie działów powiatowych, jakoteż pożądane zmiany samegoż statutu pomyślnie są załatwione i nie dostawało jeszcze tylko klauzuli ministerstwa. Aliści w § 59 oprócz uchwalonéj przez walne zgromadzenie zmiany, dotyczącéj korespondencyi komitetu z władzami rządowemi i protektorem Towarzystwa, dodało ministerstwo samowolnie, tę zmianę, któréj walne zgromadzenie nietylko nie uchwaliło, ale o któréj w łonie Towarzystwa nigdy mowy nawet nie było, ani żadnego wniosku, że każdemu członkowi wolno używać na posiedzeniach języka polskiego lub ruskiego itd. Skoro § 52 lit. g. statutu Towarzystwa wyraźnie postanawia że: „wszelkie proponowane zmiany w ustawach, lub do tychże dodatki lub opuszczenia“ tylko ogólne zgromadzenie uchwala, o tem zaś, ażeby rząd samowolnie w sankcyonowanych przez N. Pana statutach zmiany mógł wprowadzać w statucie żadnéj nie ma wzmianki, a zatem takowe ze strony ministerstwa narzucanie dowolnych zmian sprzeciwia się statutowi i ubliża prawom Towarzystwa, nie mógł zgodzić się na nią komitet i przedkładając do klauzulowania ministerstwu sankcyonowane zmiany paragrafów wyż wymienionych, wolał raczéj opuścić cały § 59 niżeli przyzwalać na umieszczoną w nim wbrew woli Towarzystwa zmianę. Otóż ministerstwo odrzuciło podanie komitetu z tem oświadczeniem, że jeżeli narzucona dowolnie w § 59 zmiana dotycząca języka ruskiego, nie będzie przez Towarzystwo przyjęta, ministerstwo odmawia nietylko klauzulowania sankcyonowanej przez N. Pana zmiany innych razem paragrafów, ale także i drugiéj uchwały dotyczącéj ustanowienia działów powiatowych.

Jestto ze strony ministerstwa niesłychana w państwie konstytucyjnem arbitralność. Nietylko że przedkładając do sankcyi najwyższéj dowolną w § 59 zmianę, bez odniesienia się o to do Towarzystwa, ministerstwo narusza wyraźnie zastrzeżone statutem prawa walnego zgromadzenia, ale nadto łącząc obie uchwały i odmawiając klauzulowania uchwały o działach powiatowych, o których wie jak gorąco są pożądane, chce ministerstwo wywrzeć na Towarzystwo nacisk, zmuszający je do przyjęcia zmiany narzuconéj. Tak tedy Towarzystwu samoistnemu, prywatnemu, będącemu według słów statutu: „wolnym związkiem gorliwych przyjaciół gospodarstwa,“ usiłuje ministerstwo przemocą narzucić zmianę statutu, taką któréj ani jeden z członków tegoż Towarzystwa się nie domagał, jako zupełnie niepotrzebnéj i z rolnictwem żadnego niemającéj związku. Towarzystwo oddane wyłącznie sprawom gospodarskim, pragnie i nadal ściśle w tym pozostać zakresie. Dalekiemi od niego były dotąd wszelkie spory językowe narodowościowe, tak nieszczęsne, które tak bardzo opóźniają rozwój pomyślności kraju i wszelką około jego organizacyi pracę powstrzymują, jak tego dostateczny dowód widzimy w czynnościach sejmowych. Na tę drogę Towarzystwo wchodzić nie myśli i nie powinno. Ono samo najlepszym jest sędzią jakich i w jakim kierunku zmian mu potrzeba, ani też nie może ustąpić od zastrzeżonego statutami wyłącznie ogólnemu zgromadzeniu prawa projektowania i uchwalania zmian potrzebnych. W tym też zapewne duchu komitet Towarzystwa ujmie się za prawami Towarzystwa, a nie można wątpić, że N. Pan po słuszności uwzględnić je raczy.

Zarząd kolei Karola Ludwika, w skutek otrzymanéj koncesyi na budowę kolei Brodzko-Tarnopolskiéj, wysłał już w zeszłym tygodniu inżynierów do trasowania projektowanéj linii. Prace pójdą szybko.

Namiestnik wyjeżdżając do Wiednia, pożegnał się na dłuższy czas z urzędnikami. Zamierza udać się zarazem do wód, zaczem spodziewany z powrotem dopiero za parę miesięcy. Prezyduje przez ten czas w namiestnictwie p. wiceprezes Mosch.

Wiedeń 23 maja.

&. Dziś już wiadomo, że postawa Rosyi w kwestyi Luxemburskiéj najbardziej może skłoniła Prusy do ustępstwa i do pokojowego załatwienia tej sprawy. Ale nic darmo. To poparcie Francyi nad Menem musiało być zapłacone odpowiednią usługą na Wschodzie. Listy z Konstantynopola mówią o niewątpliwem zbliżeniu się tych dwóch mocarstw w sprawie Kandyjskiej. Pan Bourrée zwrócił uwagę Fuada paszy na odpowiedzialność, jaka spaść może na Portę za dłuższy przelew krwi na zbuntowanej wyspie. W. Wezyr przyjął to za przyjazną radę i zbył niczem. Zanadto znane mu zresztą europejskie stosunki, aby nie wiedział, że owa tak zwana odpowiedzialność nic nie znaczy, bo w gruncie kto mówi o odpowiedzialności, powinien rozumieć: przed kim. Czy p. Bourrée chciał wspomnieć o sądzie bożym? — ależ Pana Boga dawno z polityki usunięto— czy odpowiedzialność przed Europą? — ależ znowu Europy nie ma. Są państwa nic ze sobą wspólnego niemające, ale ciała zbiorowego, jakiem było chrześciaństwo, lub nawet późniejsza pentarchia, już nie ma. Wreszcie wiedząc, że krok posła francuskiego jest owocem nalegań Moskwy, mógłby Fuad zapytać: dla czegoby jego bisurmańskie sumienie miało być delikatniejszem od prawosławnego, które na takąż samą uwagę, wiadomo co odparło w roku 1863? Odpowiedź byłaby stósowną, zwłaszcza przed p. Bourrée, który w przeszłym roku powiedział komuś w Paryżu, że między ludźmi poważnymi mowy już o Polsce być nie może, i że ta kwestya nie na żadnej rzeczywistej wagi. Wypada znać dobrze człowieka, któremu powierzonem jest stanowisko takie, jak poselstwo francuskie w Stambule.

Po tym wstępnym kroku, p. Bourrée wspólnie z posłem rosyjskim radzili Turcyi oddać sprawę Kandyi pod rozstrzygnięcie głosowania powszechnego. Rzecz prosta, że Turcya odmówiła. Po co ta komedya głosowania, kiedy Kandyoci kulami i krwią dostatecznie o swoich chęciach znać dają. Lepiej byłoby dla Porty po prosta opuścić całą wyspę, niż przyjąć taką próbę, którąby całe państwo rozsadziła. Naiwność, z jaką Francya robi tę propozycyę, przypomina mi lekarza, który uznał, że najlepszym środkiem na cholerę jest kąpiel w zimnej wodzie; i choć mu ani jeden pacyent żyw z wanny nie wychodził, on jednak dalej ciągnął swe próby.

W oporze swoim Turcya znajduje poparcie u Anglii, która nie rada patrzy na zbliżenie się Francyi z Moskwą, ani też życzy sobie wybuchu kwestyi wschodniej, z którą gabinet francuski bawi się jakby zapałkami w prochowni. Dopóki niepokoje Turcyi nie przechodzą granic kwestyi wewnętrznej, dopóty punkt ciężkości w tem pytaniu leży w Londynie, bo tam jest najsilniejsza zachęta do oporu przeciw wielkim zewnętrznym wymaganiom. W Wiedniu spostrzeżono się na tem i zbliżono się w tych sprawach do Anglii.

Tem większej potrzeba tutaj ostrożności, iż zachodzi obawa, aby Rosya nie wyzyskała swego zbliżenia z Francyą dla zakłócenia Serbii, zaledwie co ustąpieniem Turków z Belgradu uspokojonej. Myśl powierzenia zarządu Bośnii i Hercegowiny księciu Serbskiemu nie została odłożona na stronę, i nie ma wątpliwości, że Moskwa całą siłą agituje w tym celu. Gdyby ks. Michał znalazł się „zniewolonym“ do zadość uczynienia tym „aspiracyom narodowym“, wszczęłaby się wojna domowa, religijna i społeczna z bejami, którzyby nie opuścili swych stanowisk bez wystrzału. A taka wojna może być początkiem wojny powszechnej, bo trudno będzie, aby mocarstwo tak zainteresowane jak Austrya, nie wzięło żadnego udziału w sprawie grożącej utratą Dalmacyi i wszelkiej przyszłości na Adryatyckiem morzu. Taka wojna byłaby zgubną dla Austryi, bo Francya nie mogłaby wobec groźnej potęgi Prus wziąść w niej udziału; znając jednak nieudolność dyplomacyi francuskiej, można ręczyć, że się w Paryżu, przynajmniej między trzymającemi ster, nikt ani domyśla niebezpieczeństwa tego położenia. I tak jak w roku zeszłym po Sadowej wyperswadowano w Paryżu, że powiększenie Prus posłuży do oderwania ich od Moskwy, tak dziś Moskwa bierze gotówką zapłatę za obietnicę, że nie będzie już kochać Prusaków. — Biedna Francya! tak wielka i potężna i szlachetna, — a wygląda na jakąś błyskotkami okrytą gospodynią balu, z którą różni awanturnicy poloneza prowadzą *w odbijanego*: raz Włoch, raz Prusak, teraz Moskal za rękę chwyta, a muzyka gra taniec polski — taniec śmierci — i po trupie Polski depcą. Kiedyż przyjdzie do opamiętania?

Z Wołynia 13 maja.

Rozporządzeniem ministeryalnem zniesiono tytuł „naczelników kraju“ nadany w czasach ostatniego polskiego powstania jeneneral-gubernatorom, a następnie ograniczono ich władzę, dotąd samowładną w prowincyach przez nich zarządzanych. Lecz jak wszystkie moskiewskie ukazy, pomimo pozornego brzmienia swego, w niczem istoty rzeczy nie zmieniają, tak władza jeneral-gubernatorów pozostała taż sama, to jest dzikie i wściekłe samowładztwo nad prowincyą, nad którą jak miecz Damoklesa cięży prawo życia i śmierci, męczeństwo i tortury, złożone w ręku carskich namiestników. Ograniczenie tej władzy jest tylko pozornem, to jest, że wyroki jenerał-gubernatorów we wszelkich sprawach w prowincyach przez nich rządowych nie są ostateczne, że zaskarżać je można do wyższej władzy, chociaż, nim skarga dojdzie do niej, wyrok jenerał- gubernatora spełnionym zostanie z całą energią moskiewskiej zajadłości. Nikomu nie tajne wszystkie niesprawiedliwości, jakich doznają prowincye dawnej Polski pod rządem moskiewskim; nawet urzędowe sfery widzą to i rozumieją: a biorąc to za system teraźniejszy samowładnego rządu, prześcigają jedni drugich w wymyślaniu i przesadzaniu sposobów prześladowania i wytępiania żywiołu polskiego, tak również w dokuczliwem spełnianiu wszystkich rozporządzeń i przepisów rządowych i tak już potwornych samych z siebie. Gdy jednak ogólny system co do prowincyj dawnej Polski dotyka i niektórych rodowitych Moskali, którzy w dawniejszych czasach ponabywali tu dobra ziemskie, często bardzo spotykać można w dziennikach moskiewskich artykuły przez Moskali podane, naganiające ten system potworny, i wykazujące szczegółowo gwałty dokonywane przez mirowych pośredników w prawach własności ziemskiej.

I moskiewskie dzienniki są organami rozmaitych stronnictw szarpiących łono prawowiernej Moskwy. Stronnictw tych zawiele jest już obecnie, i ztąd taki zamęt i zamieszanie w dziennikarstwie moskiewskiem; ztąd taki ogrom fałszu, kłamstwa

---

Część literacko-artystyczna.

WYSTAWA OBRAZÓW
W KRAKOWIE.

Ogólny rzut oka na tegoroczną wystawę, mimowolnie nasuwa porównanie jej do wystaw z lat ubiegłych, kiedy jeden i drugi obraz pierwszorzędnych zalet, dodawał okrasy całości...

Pod cieniem liści wspaniałego drzewa, tuliły się drobne roślinki, na które gdy mało zważano, łatwiej im każdy przebaczał...

Dziś, gdy nie ma obrazu tak świetnych zalet stylu, żeby inne całkiem przyćmiewał, nawet i drobne odziomki mogą zwracać sa siebie uwagę.

Nieobecność głośniejszych artystów na wystawie, którzy dotąd mniej więcej zawsze dopisywali, łatwo się tłumaczy.

Wszystkich pochłonął babiloński ogrom powszechnej wystawy w Paryżu...

Przed tą ponętą, żeby stanąć na popisie przed oczyma zgromadzonego świata, musiały ustąpić względy miejscowe. Miło jest zginąć nawet na tym pobojowisku Olimpijskich gonitw do sławy, podobnie jak poledz w bitwie pod Lipskiem zaszczytniej dla pamięci, niż w jakiej drobnej utarczce forpocztowej.

Wszakże nie życzę przedstawicielom naszej sztuki, żeby zginęli w tym babilońskim tłoku— owszem, niechby wszystkie wieńce posypały się na nich, niechby ich nazwiska i dzieła rozniosły różne języki do każdej części świata...

Niegdyś orężne legiony opowiadały męstwo nasze w krajach, gdzie pieprz rośnie, i polskie imię ze czcią zapisano na kartach i na pomnikach; dziś kolej na legion duchowy: piórem, pędzlem, dłutem powinien także opowiadać żywot narodu w dniach jego szczęścia i nieszczęść, ku jego chwale i czci, jaką wysłużył w ludzkości, nie zaś ku jego poniżeniu i pogardzie.

Lecz z wielkiej tej sceny przenieśmy się do naszej skromnej wystawy.

Od czego tu zacząć? Czy metodycznie postępować — gatunkując obrazy na religijne, historyczne, rodzajowe, portrety, pejzaże i t. d.? — Czy brać na chybił-trafił, czy zaczynać od tego, co się najwięcej podoba?

Mniemam, że ta ostatnia metoda, niebędąca metodą, najlepsza; raz, że ułatwia zaczęcie — potem, że to już przyjęte, aby w pierwszym szeregu najpokaźniejsi stali żołnierze.

Dziwnym trafem obraz, o którym mam mówić na czele, zjawił się na wystawę — ostatni. Tak to dzieje się i w świecie — ostatni, najpóźniej przybywający gość, bywa często najmilszy, najpożądańszy i najlepiej przyjęty w domu: wszakże nie idzie zatem, żeby każde spóźnienie należało do reguł przyzwoitości towarzyskiej, a i wystawowej...

Choć spóźniony, z radością witamy obraz p. Cynka przedstawiający *Miecznika i Maryę.*

Miecznik i Marya, sama Marya, sam Miecznik, niekiedy Marya i Wacław, lub Wacław i Miecznik — wszystko to od lat kilkunastu przeciągało na naszej wystawie z rozmaitem powodzeniem... Marya Malczewskiego, to niewyczerpana studnia natchnień dla malarzów, to prawdziwy wulkan uczuć, niewystygający, niewypalający się, jak to się trafia niektórym wulkanom w naturze — a nawet w poezyi.

Zawsze świadczy dobrze o instynkcie artysty, kiedy obiera najpopularniejszy przedmiot i tem samem uwalnia się od niemiłego komentarza, który częstokroć najgorszą oddaje przysługę.

Najlepszy ten obraz (ma się rozumieć, kiedy dobrze zrobiony), co się sam tłumaczy, nie potrzebując drogmana. Zaiste, możeż być większa śmieszność, jak szukać tłumacza do języka, którym świat cały rozmawia, z wyjątkiem pozbawionych wzroku od urodzenia lub z przypadku?!

A jednak trafiają się malarze nieczujący tej śmieszności.

Marya na każdej kartce dostarcza tyle motywów dla malarza, że jest w czem wybrać stosownie do usposobienia wewnętrznego i rodzaju, jakiemu oddaje się artysta.

P. Cynk obrał scenę w której, że tak rzeknę, chciał uzupełnić poetę; scenę, której można się było domyślać, czytając poemat, co mu także niech służy za zasługę.

Nie jest to zatem illustrator trzymający się *ad literam* wyrażeń poety.

Nie wziął on Maryi z „księgą żywota“ siedzącą z ojcem pod lipą — lecz Maryę i ojca jej po odebraniu listu przez kozaka wojewody, listu będącego pomyślną wróżbą dla kochanki Wacława.

Marya czuła się szczęśliwą
Szczęściem niewiast, dla których słodkie w życiu chwile
Są jak pogodne niebo, gdy piorun grzmi w tyle!

Tego się przynajmniej domyślać można po rozłożonym liście na kolanach Maryi; tem więcej, gdy w bladej jej twarzy, wzniesionej w górę, czuć boleść niepewności, czy niespodzianość szczęścia... W obliczu ojca siedzącego tuż przy niej, jest także ten sam wyraz, więcej łzą radości kręcącą się w oku, która walczy między niedowierzaniem a nadzieją zapowiadanej pomyślności dla ukochanej córki.

Widocznie artystą chciał w twarzach powtórzyć te słowa Miecznika rozmyślającego nad listem wojewody:

Niechaj kto z ludzi zgadnie! jeżli to nie zdrada,
To mojej biednej Maryi radość zapowiada.
Pisze mi wojewoda w cukrowych wyrazach,
Że mamy już zapomnieć o naszych urazach;
Że żałuje za grzechy, nietylko ogłasza
Swój afekt dla synowej, ale w dom zaprasza,
Więcej jeszcze, takiego jak mówi zamęścia
Syn nie wart, bo zasługą trza się dobić szczęścia . . .

Jest to jak widzimy scena wrażeń z odebranego listu. Marya dobrze pojęta; taką ją sobie przedstawia wyobraźnia nasza; nie jaśnieje ona dziewiczym blaskiem świeżo rozwiniętego kwiatu pełnego woni i krasy — kobieta to raczej piękna cierpieniem, piękna uczuciem wielkiej miłości, które ją trawi, i o wszystkiem każe zapomnieć, co nie jest jej przedmiotem. Postać traiczna w całem znaczeniu; piętno to wyciśnięte na niej jak na Julii, jak na Desdemonie. Takie istoty nie mogą się cieszyć zwykłem szczęściem innych śmiertelniczek, co prozaicznym rzeczy porządkiem przebiegają swój zawód na ziemi... Jak poeta tak i artysta stworzył ją do katastrofy...

Z Miecznikiem może było trudniej, żeby go niezrobić pospolitym starcem... Te łzy kręcące się w oczach przy męzkiem, poważnem obliczu, uratowały go od banalności. Interes widza dzieli się zarówno między te dwie postacie, tem szczerszy, że nie masz w nich nic teatralnego.

Uniknąć teatralności, przejąć się tem położeniem, w jakiem rzeczywiście znajdować się mogły dwie osoby zostające w podobnych okolicznościach jak Miecznik i Marya: ojciec córki zaplątanej w tajemny związek z synem nienawistnego magnata, i córka co nie śmie wierzyć w szczęście, choć się to zdaje do niej uśmiechać—wszystko to stanowi najgłówniejszą zaletę w obrazie p. Cynka, nadając mu pewien wyraz głębokiej powagi, na którą pada cień rzewnej poezyi.

Pozwoliłbym sobie zrobić małą uwagę co do harmonii kolorytu.

Jednym z ważnych warunków w kompozycyi podobnej sceny, jest harmonia w tonie obrazu. Ton musi być zastósowany do rzeczy. Zastósował go też artysta tak w głównych figurach jak w akcesoryach przedstawiających wnętrze komnaty szlacheckiej; atoli owo przykrycie stolika, takie wzorzyste, takie jaskrawe, i to na pierwszy plan wysunięte, odrywa oczy widza od właściwego przedmiotu, od samego dramatu, a przenosi je na te nic niemówiące floresy. Mała to chyba zaprawdę; ale ta drobiazgowa wykończoność, te krzyczące kolory, przeszkadzają w harmonii. Obraz ten nic a nic byłby nie stracił, gdyby wtem miejscu widać było kawał gołej deski... W scenach żywo przemawiających do widza, jak powyższa, najmniejszą rolę grać powinny akcessorya; przeciwnie w takich głupich scenach jak grupa holenderskich chłopów zapijająca piwo i paląca fajki, akcessorya wyrobione *con amore*, nie przeszkadzają nikomu, owszem służą za zaletę obrazu.

Jeszcze jedno postrzeżenie: Twarz Miecznika wydaje się być nieproporcyonalnie dużą w porównaniu z twarzą Maryi, której ręka znowu niknie swoją małością. Jakkolwiek małe ręce liczą niektórzy do arystokratycznych piękności, jednakowoż sztuka nie uznaje tego i domaga się ręki kształtnej lecz odpowiedniej składowi osoby. Stosunek ten nie znosi żadnego wyjątku, nawet historycznego.

Drobne niedostatki te łatwo ujśćby mogły obok tylu innych zalet tego obrazu, nie pominąłem ich jednak umyślnie ze względu, iż kiedy się patrzy na coś dobrego, chciałoby się zdmuchnąć pyłek, żeby nie zawadzał w ogólnej harmonii.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

i wzajemnych szkalowań szczodrze wyziewanych jednych przeciw drugim. Obecnie toczą z sobą walkę trzy dzienniki. *Moskwa, Kijewlanin* i *Wiest'*. Pierwszy z nich rządzi się dobrze już znajomą ideą Katkowa, aby bądź co bądź z wszystkich ziemi przez Moskwę zagrabionych zrobić jednolite moskiewskie państwo, wytępiwszy ogniem i mieczem to wszystko co się assymilować nie da; *Kijewlanin* organ Nihilistów, i dla tego nieustannie wychwala to co mirowi wyrabiają u nas za wiedzą i wolą obernihilisty Bezaka; *Wiest'* organ czysto szlachecki, chociaż prawowierno moskiewski, lecz umiarkowańszy, wojuje ciągle i nieustannie tak z Katkowem jak z *Kijewlaninem*, i wytyka ich kłamstwa potworne.

Niewielka liczba obywateli Moskali, osiadłych w ziemiach naszych, krzyczy w niebogłosy, pokrzywdzona zarówno ze szlachtą polską zabraniem przez mirowych ziem folwarcznych, lasów i innych użytków na rzecz włościan. Obywatel podolskiej gubernii Marków, Moskal z rodu, lecz znany z charakteru człowiek, który z wyboru szlachty polskiej piastował niegdyś urząd marszałka Łatyczowskiego powiatu, przesłał do dziennika *Wiest'* artykuł, w którym opowiadając szczegółowo o krzywdach społeczeństwu całemu wyrządzanych przez mirowych, wzmiankuje o dokonanej w jego dobrach grabieży ziemi, nigdy wprzódy do włościan nienależącej, nadto nadaniem pod tytułem wygonu włościanom kilkuset morgów towarnego lasu, a nadto przyznaniem prawa wolnego użytkowania ze stawów gospodarzom, których ogrody po nad stawem się rozciągają, wolnego połowu ryb we wszystkich wodach do dworu należących itp. dodając przy tem, że przed kilką laty zaciągnął w jednem z towarzystw kredytowych znaczną sumę na pobudowanie młynów, sypanie grobli, wymulanie stawów, i że na zadość uczynienie w zaciągnionym długu wypuścił był to wszystko w długoletnią dzierżawę: a teraz i dzierżawca rości do niego słuszną pretensyę o straty z powodu wdzierania się włościan w przysługujące mu za dobrowolną umową prawa do stawów i młynów.

Rozeszła się była pogłoska z urzędowych sfer wyszła, jakoby Car, do którego dojść miało wiele szczegółów o nadużyciach popełnianych przez mirowych, o zniszczeniu całego kraju takiem nieposzanowaniem prawa własności, o zburzeniu ogólnem gospodarstwa, miał dać rozkaz Bezakowi, aby się wstrzymano z ostatecznem zatwierdzeniem wydzielania ziemi dla włościan aż do czasu szczegółowego rozpatrzenia w ministeryum wszystkich planów dóbr ziemskich. Nie możemy twierdzić, że tak jest w istocie, jednakże to wiadomo, że już zrobiono rozporządzenie, aby się wstrzymano z dozwoleniem użytkowania ziem nowo nadanych włościanom, i zostawiono ich tylko przy prawie użytku dawnego udziału; zabroniono włościanom odtąd rościć nowych pretensyj do jakichkolwiek użytków i ziem, których dotąd nie posiadali. Znowu więc nowy chaos. Włościanie niechętni zostać tylko przy swoich gruntach, a tem bardziej zwracać to, co im nieprawnie przez mirowych nadanem zostało. Ztąd znowu projekta nowego przemiaru całego kraju, i naturalnie nowego zdzierstwa szlachty, gdy najniezawodniej znowu na ich koszt ten nowy przemiar nakazanym zostanie. Nadto oddalono jednocześnie kilkunastu mirowych w naszej gubernii, i zapowiadają znowu objazd Bezaka po kraju, a który ma przyjmować wszelkie skargi, jakoteż rozpatrywać sprawy tyczące się wydziału ziem dla włościan.

Słowem, chaos, i zamieszanie powszechne w całym kraju. Szlachta ostatecznie zrujnowana, gospodarstwa zburzone; włościanin również niezadowolony obecnym stanem rzeczy, łapczywie korzysta dziś z cudzej własności, widocznie niepewny, że ona jego na zawsze zostanie. To nawet mirowi tam, gdzie lasami obywatelskiemi obdarzyli włościan, doradzają im, aby się natychmiast zajęli zupełnem wyrąbaniem i sprzedaniem lasów dziś im nadanych pod tytułem wygonów i pastwisk. Ztąd znowu wypadają spory pomiędzy samymi włościanami z tytułu wspólnictwa w użytkowaniu cudzą własnością, spory idące na rozstrzygnienie do tychże mirowych, którzy więcej dającemu włościaninowi przyznają zawsze wygrane.

Wojska konsystujące na Wołyniu dostały rozkaz spiesznego wymarszu do Bessarabii. Żołnierze zbierają się do pułków, powołano wszystkich urlopowanych. Wszystkiemi traktami ciągną już ku Podolowi Moskale. Nowa rekrutacya znowu nakazana, będzie to już druga w tym roku. Jeszcze nie obwieszczono, w jakim czasie rozpocząć się ma, ani o ilości ludzi dostarczyć się mających przez wszystkie gminy.

Paryż 21 maja.

Rząd tutejszy ratyfikował najpierw traktat londyński o Luxemburg. Po nim uczyniły to Prusy. Za tydzień nastąpi wymiana ratyfikacyi i Prusy mogą opuścić twierdzę przed upływem terminu czterech tygodni. W tym przedmiocie dwory stanęły do pewnego stopnia po stronie Francyi, bo Prusy odkryły przedwcześnie zamiar, z tytułu posiadania księstwa Nassauskiego, dopominania się nie tylko o Luxemburg lecz o Holandyą. Zapewniają, że zneutralizowanie Luxemburga nie przeszkodzi kiedyś Francyi w nabyciu go, rozumie się pod gwarancyą utrzymania neutralności.

Minister wojny zniżył od 3000 do 2500 fr. cenę zastępstwa rekrutów, bo nic dziś nie nagli, ale prowadzą się dalej przygotowania wojenne. Doniosłem był temu tydzień o misyi jenerała Lebrun w Alzacyi i Lotaryngii. Dziś mogę donieść, że jenerał ten skreślił plan założenia pod Nancy wielkiego obozu, który wrazie wojny może pomieścić 100 do 150,000 wojska. Marszałek Mac Mahon przybył z projektem uorganizowania obrony Algeryi, bez wielkiego wysilenia armii. Armia, przy pomocy milicyi, ma ograniczyć się na zajmowaniu kraju po Tell., zostawiając obronę Sahary samym Arabom. Jest to dawny projekt Cesarza, który wymaga najwięcej 30 do 40,000 wojska. Co do projektu reorganizacyi armii francuskiej, którym zajmuje się Izba, stanęła nareszcie zgoda między komisyą Izby a rządem. Armia będzie liczyć minimum 800,000 ludzi, ale Izba ma głosować na kontyngens rekrutów, co da jej prawo powiększenia w potrzebie siły armii do miliona lub 1,200,000. Raport z tego projektu będzie niebawem przedstawiony Izbie.

Królestwo Belgijscy i książęta; którzy przybyli na wystawę, podejmowani są z wielkim przepychem. Miasto Paryż daje dla nich po jutrze wielki obiad i koncert. Ks. Walii bawi się wesoło, ale trzymając się przepisu święcenia niedzieli, nie mógł, pomimo zaproszenia Jockey klubu, być na wyścigach w Chantilly. Prosił on o pozwolenie swej matki, jako głowy kościoła anglikańskiego, ale ta mu odmówiła. Wszyscy monarchowie przybędą na wystawę, nawet królowa Wiktorya, Sułtan i królowa Hiszpańska. Car przybędzie d. 2, a król Wilhelm d. 14 czerwca.

Liberté Emila Girardina, która z ultra-pokojowej stała się bardzo wojenną, uderzyła na przyjazd monarchów do Paryża, jako ubliżający dla Francyi. Ona, co była zawsze za rozwojem cywilizacyi materyalnej i Hausmanizowaniem Francyi, wystawia dziś szkaradę podobnego postępu, wystawia płochość teatrów, zabaw i zatrudnień, wystawia samożądze pokojowe i upadek społeczności francuskiej. Przeskok jej jest zupełny. Ona przyczyniła się głównie do obudzenia żądz pokojowych, a dziś woła, że po porażce w Mexyku, Luxemburgu i... Polsce, Francya ma obowiązek szukania odwetu. Car, który temu rok, myślał na seryo o wojnie dla przeszkodzenia wystawie, przybędzie na tę wystawę, lecz nie razem z królem Pruskim. Przybędzie osobno i ze względami dla Francyi, bo zrobiono mu nadzieję, że traktat paryski z r. 1856 może być zmieniony. Rosya, jak tu mniemają, może być oddzieloną od Prus, a jeżeli zmianie traktatu z r. 1856 sprzeciwi się Anglia, zyskałaby na tem Francya. Zbliżenie się Francyi do Rosyi służy tylko za skazówkę, iż Napoleon III gotuje się do odwetu. Przymierze z Anglią, za którem piszą *Débaty*, poprowadziłoby do rozbrojenia i pokoju.

Instruktorowie francuscy, którzy wybierali się do Rumunii na żądanie ks. Hohenzollerna, wstrzymali swój odjazd na żądanie tegoż samego księcia. Mówią, że książę przekonał się, że instruktorowie nie są dobrze widziani przez Prusy.

Ciało prawodawcze wychodzi z długiej stagnacyi prac swoich. Mianowało ono sprawozdawcą projektu do prawa drukowego pana Nogent St. Laurent. P. Mathieu, sprawozdawca projektu do prawa o zebraniach, złożył dziś dodatek do raportu, który był spisał temu miesiąc. W czerwcu wytoczą się w Izbie rozprawy nad wszystkiemi projektami praw o reorganizacyi armii, prasie i zebraniach. W wyborach departamentu Landes, rząd ma zalecać na deputowanego p. Limayraca, redaktora *Constitutionnela*, a opozycya p. Wiktora Lefranc.

Biskupi różnych części Francyi i Europy zaczynają przejeżdżać przez Paryż, udając się do Rzymu.

Dziś odbyło się w Montmorency poświęcenie pomnika, wzniesionego na grobie ś. p. Adama Mickiewicza.

Wiedeń 24 maja. Wychodzący w Wiedniu tygodnik p. Schuselki p. n.: *Reforma* odznacza się jasnym i zdrowym poglądem na wszystkie stosunki monarchii, a co ważniejsza ową bezstronnością, jaką już od dawna utraciły inne dzienniki stołeczne. Rubrykę: „Krytyczna kronika Rady państwa“ p. Schuselka temi rozpoczyna słowy:

„Radość z powodu ponownego zebrania się parlamentu austryackiego zasmuciło w sposób znamienity doniesienie: „Posłów czeskich nie było.“ Nie tylko nie ma wybranych deputowanych czeskich, ale nie ma w ogóle reprezentantów narodu czeskiego. Większość ludności wielkiego i ważnego królestwa Czeskiego i margrabstwa Morawskiego nie jest zastąpioną w Radzie państwa, a chociaż próżnia ta nie tak widoczną na ławach izby, to przecież w historyi tego parlamentu pamiętne i smutne ona zajmować będzie stanowisko. W pierwszej Radzie państwa od posiedzenia do posiedzenia łudzono się płonną nadzieją, że Węgrzy przecież się pojawią; a Węgrzy mogliby byli zresztą przybyć. Lecz wobec Czechów podobne oczekiwanie jest daremnem, bo Czesi z natury rzeczy w ciągu 6cioletniego okresu wyborczego już przybyć nie mogą. Gdyby nawet owa mała garstka Czechów, których w Morawie i Czechach wybrano, bo ich wybrać musiano, gdyby nawet do parlamentu wstąpić chciała, musiałaby to uczynić mimo protestu swego narodu, któryby i tak nie był reprezentowanym. Rada państwa przejdzie nad tą kwestyą „do porządku dziennego“ i naród czeski zaocznie zasądzi, lecz w ten sposób nie przeprowadzi dzieła dobrowolnej ugody — a nie pokój, jeno zgubna niezgoda będzie ostatecznym podobnego postępowania wynikiem. Naprawa tej anomalii musi nastąpić, a będzie ona tem trudniejszą, im dłużej ją odwloką. Dla tego Radę państwa i sejm węgierski napominamy: „Starajcie się Słowian pogodzić.“

„Dr Giskra jest prezesem izby niższej. Nominacya ta i przyjęcie takowej ma znaczenie polityczne, dowodzi ona, że były centralista w zasadzie zgadza się na dualizm. Oto siła dokonanych faktów. Niemniej ważną jest nominacya Dra Ziemiałkowskiego wiceprezesem. Przedewszystkiem nasuwa się uwaga: Z więzienia do prezydyum parlamentu! tak zmienne są w Austryi stosunki. Mężowie, stojący obecnie na czele, mogą korzystać z tej historycznej nauki przeciwko dzisiejszej opozycyi. Dra Ziemiałkowskiego także i klub polski obrał przewodniczącym, co dowodzi, że przez przyjęcie godności wiceprezesa Rady państwa nie kierował się polityką osobistą, lecz musiała ważna między Polakami a ministerstwem stanąć ugoda. Z słusznych powodów ciekawi jesteśmy skutków, jakie alians ten za sobą pociągnie.“

— Uzupełniamy dziś sprawozdanie z drugiego posiedzenia izby wyższej według zapisków dzienników wieczornych.

Do komisyi petycyjnej obrani: ks. Colloredo, hr. Kuefstein, baron Lichtenfels, Pipitz, ks. Jabłonowski, baron Münch, ks. Salm, hr. Wrbna i bar. Meczery.

Wspomnieliśmy wczoraj, że podobnie jak bar. Pratobevera w izbie niższej, kardynał Rauscher w izbie wyższej postawił wniosek naglący względem wystósowania adresu do N. Pana, w odpowiedzi na mowę tronową. Przy tej sposobności rzekł arcybiskup wiedeński: „N. Pan przemówił wczoraj do nas. Odpowiadając na mowę tronową adresem, idziemy tylko za popędem naszego serca. Nie możemy milczeniem pominąć wczorajszej manifestacyi, lecz ilekroć izba wyższa przemawia, powinna pokazać, że stoi na wyżynie swego stanowiska. Od chwili zamknięcia ostatniego posiedzenia nie zmieniliśmy naszego zdania. (Hr. Rechberg z powodu słów tych bardzo się niepokoi w swem krześle). Chcemy jak zawsze bronić tronu i ojczyzny. (Hr. Rechberg widocznie zadowolony), nikt nie powinien powątpiewać, że izba wyższa stoi po środku prądów przeciwnych. Lecz fakta musimy tak przyjąć, jak je zastajemy, a roztropność każe nam zrzec się tego, co jest niemożebnem, by dopiąć tego co jest możebnem.“ W końcu swej mowy domaga się kardynał wyboru komissyi adresowej z 15 członków złożonej, w której mają być reprezentowane wszystkie kraje monarchii.

Izba wniosek ten przyjęła a komissyą adresową składają: kardynał Rauscher, baron Lichtenfels, hr. Mensdorf, hr. Lew Thun, hr. Rechberg, hr. Auersperg, książę Sapieha, Hasner, hr. Hartig, Schmerling, książę Szwarzenberg, hr. Hoyos, hr. Salm, baron Gablenz i baron Münch-Bellingshausen (znany poeta Fryderyk Halm).

Komissya ta obrała przewodniczącym kardynała Rauschera, zaś jego zastępcą hr. Mensdorfa.

Szereg powyższych dobranych reakcyonaryuszów i centralistów, wśród których ks. Sapieha jest zupełnie odosobnionym, świadczy najlepiej o wartości wysławionej przez dzienniki urzędowe instytucyi izby wyższej.

— Trzecie posiedzenie Izby niższej Rady państwa rozpoczęło się wczoraj o godzinie ½ do 11-tej.

P. Skene wniósł następującą interpelacyę:

„Czy p. minister skarbu gotów jest przedłożyć Izbie jeszcze przed rozpoczęciem dyskusyi adresowej następujące akta:

1) Wyciąg z conto-corrente, prowadzonego po ugodzie z dnia 10 marca 1867 r. z zarządem węgierskim;

2) Wykaz zaległych podatków poszczególnych krajów monarchii?

Minister skarbu baron Becke: „Gotów jestem przedłożyć żądane akta, dodając atoli, że wykaz zaległych podatków odnosi się tylko do pierwszego kwartału, do końca marca, bo dopiero aż do tego czasu istnieją wykazy, które zresztą w *Gazecie Wiedeńskiej* ogłoszone zostaną.“

Na tem posiedzeniu postawił Dr Mühlfeld wniosek, domagający się zmiany wspomnianego już kilka razy § 120go ust. o post. karnem z d. 29 lipca 1853 r. Paragraf ten traktuje o przesłuchaniu świadków, którzy podlegają juryzdykcyi wojskowej. Wedle wniosku Dra Mühlfelda osoby takie powinny zarówno stawać do rozprawy, jak osoby sądom cywilnym podległe.

Minister sprawiedliwości Komers oświadcza, że jeszcze w ciągu bieżącej kadencyi rząd przedłoży Izbie projekt nowej ustawy o postępowaniu karnem, w której zapewne i co do tego paragrafu odpowiednia zapadnie zmiana.

Mimo przemówienia ministra sprawiedliwości prezes Dr. Giskra nadmienia, że na żądanie udzieli wnioskodawcy głosu na jednem z następnych posiedzeń w celu uzasadnienia swego wniosku.

Po odczytaniu dwóch petycyj, z których jedna ks. Morgensterna zawiera prośbę kilku gmin w Galicyi o przyspieszenie budowy drogi (gdzie?) przystąpiono do wyboru komisyi adresowej.

Najwięcej głosów otrzymali: Br. Pratobevera, hr. Adam Potocki, Dr. Ziemiałkowski, Dr. Kaiserfeld, Dr. Herbst, Kornel Krzeczunowicz, Dr. Banhans, Dr. Toman, Dr. Rechbauer, Schindler, br. Tinti, Wolfrum, Dr. Kuranda, i Dr. van der Strass.

Ci panowie otrzymali absolutną większość; trzeba więc będzie powtórny przedsięwziąść wybór jeszcze jednego członka komisyi adresowej.

Dzień następnego posiedzenia nie oznaczony.

— Po drugiem posiedzeniu ukonstytuowały się wszystkie sekcye, na które podzieloną jest Izba niższa Rady państwa. Obrani zostali:

W sekcyi pierwszej przewodniczącym: Hopfen; zastępcą: hr. Zedwitz; sekretarzami: Dr Gross i Dr Zaillner.

W sekcyi drugiej: przewodniczącym: hr. Wrints; zastępcą: Dr Rechbauer; sekretarzami: Dr. Dinstl i Dr Wacław Wyrobek.

W sekcyi trzeciej: przewodniczącym: hr. Adam Potocki; zastępcą: bar. Tinti; sekretarzami: hr. Ludwik Wodzicki i Wolf.

W sekcyi czwartej: przewodniczącym: bar. Pratobevera; zastępcą: Winterstein; sekretarzami: Dr Stamm i Karol Rogawski.

W sekcyi piątej: przewodniczącym: Dr Edward Herbst; zastępcą: Dr Lasser; sekretarzami: Dr Banhans i Symonowicz.

W sekcyi szóstej: przewodniczącym: Froschauer; zastępcą: Dr Waser, sekretarzem: Dr Roser.

W sekcyi siódmej: przewodniczącym hr. Alfred Potocki; zastępcą: Dr Kuranda; sekretarzem: bar. Weichs.

W sekcyi ósmej: przewodniczącym: Dr Plener; zastępcą: Schneider; sekretarzami: Dr Pajer i Rosenauer, — nakoniec

W sekcyi dziewiątej: przewodniczącym: Dr Kaiserfeld; zastępcą: Dr Perger; sekretarzami: Krystyan hr. Kinsky i Wickhoff.

Do komisyi weryfikacyjnej obrani: Dr Zillner, Müller, Dr Toman, Steffens, Dr Jäger, Dr Sturm, Daubek, Dr Pfeifer i Hausner.

— Arcyksiążęta austryaccy już na dwóch posiedzeniach nie byli obecnymi w izbie wyższej, gdzie jako członkowie rodziny Cesarskiej zasiadają. Rozmaicie sobie tłómaczą krok ten książąt cesarskich; według doniesienia miejscowego korespondenta *Debatty* współudział w czynnościach izby wyższej, która odtąd nie jest zgromadzeniem parów całej monarchii, „nie zgadza się z wysokiem stanowiskiem arcyksiążąt.“

— W ośmiu sekcyach sejmu węgierskiego zgodzono się na przyjęcie znanych zapewne czytelnikom naszym 6ciu projektów ministeryalnych; 9ta zaś sekcya, złożona przeważnie z członków lewicy wstrzymała się od głosowania. Sekcye obrały Antoniego Czengerego sprawozdawcą w sprawie projektu co do spraw wspólnych, Antoniego Zyczego sprawozdawcą co do innych projektów.

Jak donosi *Festi Hirnök* nadszedł z Wiednia ponowny rozkaz przyspieszenia przygotowań do koronacyi, aby się w każdym razie do 10 czerwca odbyć mogła.

Rosya.

Wystawa etnograficzna w Moskwie.

(Ciąg dalszy).

Po Estończykach idzie para Łotyszów z okręgu łucyńskiego, potem grupa Żmudzinów, pomiędzy którymi dwoje młodych ludzi (N. 31 i 32, dzieło p. Siewriugina) doskonale jest wykonanych i w postawie bardzo naturalnej. W grupie Litwinów, idącej następnie, wyróżnia się typ doskonale wykonany, włościanina z okolic Trok (gubernii wileńskiej); twarz kobiety dojrzałego wieku (N. 35) obok stojącej, jest bardzo sympatyczna. Dwie te figury zostały wykonane przez p. Zakrewskiego. Ubiory ich, również jak i innych mieszkańców prowincyi zachodnich, zostały ofiarowane przez urzędników znajdujących się w tamtych prowincyach i w Królestwie polskiem, a pomiędzy innymi przez księcia W. Czerkaskiego. Następnie idzie grupa żydów, znakomitego wykonania (N. 38—40, dzieło p. Zakrewskiego). Żyd talmudzista, w ubiorze modlącego się, którego postawa i twarz wyrażają zachwycenie, jest jedną z najudatniejszych figur na wystawie.

Oddział białoruski obejmuje sześć figur (N. 72 77, dzieło p. Siewriugina). Pomiędzy nimi należy wymienić dwóch włościan rybaków z gubernii Mohylewskiej, i starego pasiecznika, którego twarz bardzo jest udatna. Należy ubolewać, że figury te przedstawiają tylko okrąg czerykowski; ubiory ich również jak grupy żydów, zostały nadesłane przez M. Muromcowa, rzeczywistego członka towarzystwa zwolenników nauk naturalnych.

Mamy teraz przed sobą dział wielkoruski. Nim przystąpimy do badania jarmarku, który jak powiedzieliśmy góruje nad wszystkiemi innemi grupami, zwróćmy się do chałupy gdzie są zebrane próbki wyrobów przemysłu włościan wielkoruskich. Przedewszystkiem uderza tu figura, przepyszna pod względem artystycznym, cyganki w pewnym wieku. Figura ta tak jest żywa i typowa, że chce się dać jej jałmużnę. Przy drzwiach znajduje stróż z garcem w ręku (N. 62, dzieło profesora Ramazanowa). Jest to jedna z tych bogatych natur ludzkich, które zaczynają siwieć w 60 roku życia, a których rysy z wiekiem stają się coraz bardziej charakterystycznemi.

Z drugiej strony chałupy stoi pocztylion (jamszczyk w ubraniu świątecznym, a dalej w ogródku przed domem młoda kobieta, także w świątecznym stroju z dzieckiem. Ale należy zapoznać się z wnętrzem chałupy, którąśmy obeszli na około. Obok drzwi umieszczony jest mały sklepik, w którym zebrano wszystko, co wydaje przemysł włościanina wielko-ruskiego i co stanowi przedmiot jego handlu: dziegieć, sznury, świece, pierniki, łapcie, pończochy wełniane i ogromne trzewiki, wiejskie koronki, używane przez włościan do obszywania ręczników, jakie teraz sprzedają się w znacznej ilości dla świata wykwintnego, a które wysłano także na wystawę paryzką, i znaczną ilość innych przedmiotw zgromadzonych staraniem p. Kittari.

Na tylnem podwórzu pod daszkiem, znajduje się warsztat tkacki i rozmaite rodzaje nici i płócien, od zgrzebnego do brabanckiego. Tam także znajdują się rozmaite wyroby stolarskie, telega i elegancka zaprzęga jamszczyka. W ogóle ta przemysłowa chałupa powinna zwracać uwagę poważnych gości wystawy i uzyskać ich pochwały, chociaż nie daje dokładnego pojęcia o mieszkaniach włościan w prowincyach przemysłowych północnych; chałupa na wystawie jest jednopiętrowa i nie przedstawia typu dobrych budowli.

Przyjrzawszy się chałupie, zwróćmy się do kuźni, gdzie znajduje się nader charakterystyczna postać kowala, z atletycznemi rękami (dzieło akademika Iwanowa); nie daleko ztamtąd widać drugiego herkulela, z pasem przez ramię; jest to flis (burłak), postać bardzo udatna, roboty p. Liubimowa. Koło niego znajduje się chata, jakie często budują przy przystaniach; chata ta zawiera rozmaite przedmioty drobnego handlu.

Teraz zwróćmy się do jarmarku wiejskiego. Grupa ta składa się z 60 figur, ustawionych na stoczystości wzniesienia, na którem znajduje się młyn, a za nim widać (przedstawioną na płótnie) wieś. Ogół jest dobry, ale nie można powiedzieć, aby układ figur nie pozostawiał nic do życzenia; zanadto są rozproszone i za mało zgrupowane; wzrok ginie pomiędzy temi figurami i niedostatecznie się zatrzymuje.

Nie można także pominąć, że większa część postaci kobiecych wcale nie jest typową, i może dać zwiedzającym, szczególniej cudzoziemcom, mylne pojęcie o kobietach wielko-ruskich.

To powiedziawszy, przejdźmy do szczegółów. Przedewszystkiem uderza w oczy grupa niedźwiednika. Włościanin i jego zwierzę doskonale są oddane. Można przytoczyć także dziecko znajdujące się na prawo tej grupy, z koszem napełnionym wiejskiemi łakociami, włościanina kupującego od niego funt orzechów (nr 16, dzieło profesora Ramazanowa) i rozmawiającą z nim kobietę (nr 1). Zwrócić też należy uwagę na trzy bogate ubiory kobiet, dalej piękną postać mężczyzny w czarnym armiaku, potem na charakterystyczną postać robotnika fabrycznego, z harmonijką w ręku, na którego twarzy można wyczytać, że źle skończy.

Przypatrzmy się w końcu, na szczycie wzniesienia, na którem znajduje się jarmark, włościaninowi przy wódczanej wystawie, postaci także bardzo udatnej. Poniżej tej postaci u stóp wzgórza, stoi telega zaprzężona w jednego konia, doskonale wykonanego, ale za małego; telega ta została przyprowadzona na jarmark przez riazańczyka, mieszczanina, i jak widać eleganta (nr 23). Siedząc w teledze, gra on na bałabajce, i z doskonale uchwyconym wyrazem, wyrzuca potok słów do wieśniaczki.

Obchodząc jarmak, poczynając od lewej strony, spotykamy typ doskonale oddany: jest to włościanin przedający drewniane naczynia (nr 9, dzieło profesora Ramazanowa), który nic nie pozostawia do życzenia, prócz tego, aby był ustawiony bardziej na widoku. Należy przytoczyć jeszcze, jako doskonale wykonanego, roznosiciela wiejskiego (korobiejnik, nr 13, dzieło profesora Ramazanowa) z ręcznikiem w ręku, postać typową w najwyższym stopniu, również jak roznosiciela z gubernii włodzimierskiej (ofen; nr 67, dzieło p. Ramazanowa), sprzedającego książki i nędzne ryciny (przysłanych przez pp. Rowińskiego i Tuchomirowa).

Wspomnijmy także o bardzo bogatym i ciekawym pod względem archeologicznym ubiorze mieszkanki twerskiej gubernii, niedaleko stojącej od ofena; masa pereł okrywa jej nakrycie głowy, mniej eleganckie niż oryginalne; na nieszczęście dla archeologów, ta kobieta, która ten strój wydobyła ze skrzyni swych pradziadów, nie zachowała innych części dawnego ubioru i ma na sobie krynolinę! Są także w grupie wielkoruskiej, inne bardzo bogate kostiumy, mianowicie kobiet z okolic Archangielska i Wołogdy, ofiarowane towarzystwu przez N. Panią.

Większa część kostumów tej grupy została ofiarowana przez osoby intaresujące się moskiewską kolekcyą etnograficzną.

Teraz, zbadawszy jarmark, zwrócimy uwagę na chałupę, mającą przedstawiać wzór mieszkań w guberniach rolniczych. Co jest do powiedzenia o niej? Tylko to: niech Bóg da, aby prędko nadszedł czas, kiedy na całej przestrzeni gubernij rolniczych, włościanin wielko-ruski poczuje życzenie i będzie miał możność urządzenia swego życia lepiej i z większą wygodą.

Wszystko jest nędzne w chałupie, o której mówimy: i pochylona kobieta stojąca we drzwiach, i strzecha słomiana, i pierwotny pług, i nagie dziecko leżące w kołysce, pokrytej zgrzebnem płótnem, i wóz, na którym siedzi kogut i powożący (izwoszczyk) liczący kopiejki... Wszystko to ma prawdziwy realizm, ale na szczęście, nie charakteryzuje wcale ogółu gubernij rolniczych.

Na jednej linii z tą chałupą i także na środku ujeżdżalni, znajduje się mało-ruska mazanka z bocianem na dachu i krzakiem kwitnącej łoziny przy progu. Przy wejściu do chałupy stoi stary mało-rosyanin (Nr. 78, dzieło p. Zakrewskiego), w świcie na koszuli; ta postać mało-rosyanina jest jedną z najpiękniejszych i najznakomitszych na całej wystawie.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 maja. Onegdaj przed wieczorem powstał w Brodach pożar w zachodniéj części miasta, a wiatr silny miotał daleko żagwie. Telegram tegoż dnia wieczór nadeszły, mówi o szerzeniu się ognia, spaleniu jednéj bóżnicy i szpitalu i o niepodobieństwie ratunku. Prywatne telegramy otrzymane tu wczoraj wieczór donoszą o spaleniu się miasta. *Gazeta Lwowska* taki zamieszcza telegram z Brodów 24 maja rano:

„Zachodnia część miasta z Leśniowem przedmieściem, Folwarki małe i wielkie z Jurydyką i ulicą Plebańską, 800 do 1,000 domów stało się pastwą płomieni. Kilkoro ludzi zginęło w pożarze. Kilka tysięcy ludzi bez przytułku, ogołoconych ze wszystkiego. Prtrzeba pomocy nagląca. Pożar gaśnie.“

Zdaje się przeto, że ogień wybuchł we czwartek po południu i trwał przez noc całą do piątku, a w ten dzień rano zaczął gasnąć. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń otrzymało telegramy o tym pożarze, lecz nie raczyło nam ich udzielić, jakkolwiek sprawa ta obchodzi kraj cały.

— Wczoraj wieczór zgromadzili się w sali redutowéj członkowie tutejszego „Towarzystwa konsumcyjnego pod przewodnictwem p. St. Georges. Pisząc o ostatniem posiedzeniu nie wspomnieliśmy, że narady toczyły się w języku polskim, bo uważaliśmy to za rzecz naturalną; lecz wcale pojąć nie możemy, dla czego odczytano na wczorajszem zebraniu w języku niemieckim protokół — w którym w ten sposób na ironią zakrawa wzmianka, że rozprawiano na ostatniem zgromadzeniu po polsku, ponieważ „wszyscy członkowie na to się zgodzili.“ Słusznie więc podniósł rzecz tę p. Kieszkowski, dyrektor Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń od ognia, i domagał się, aby na przyszłość wszystkie protokoły pisano w języku polskim; wniosek ten zgromadzenie przyjęło jednogłośnie. Następnie przedstawił p. Spławiński (Z. prokuratora) w imieniu komitetu niektóre poprawki do statutów, rozszerzające zakres Towarzystwa co do przyjmowania członków. W zasadzie zgodzono się także na to, aby Towarzystwo rozciągało opiekę swoją nad leczeniem biednych członków podczas choroby i chowaniem zmarłych; wypracowanie projektu poruczono komitetowi Towarzystwa. — W końcu obecni członkowie złożyli przeszło 140 złr. w celu pomnożenia szczupłego dotąd kapitału obrotowego.

— Donieśliśmy już o nastąpić mającem jutro przedstawieniu magików: panny Heleny Faure i ojca jej Mikołaja. Kilka dzienników, które mamy przed sobą, jak n. p. *Siecle, la Presse, Courrier du Bas Rhin, L'Echo de Lille* i *Courrier russe* wychodzący w Petersburgu, itd. jednogłośnie największe oddają pochwały zadziwiającej zręczności dwojga owych prestydigitatorów, co à la Robert Houdin czary swe czerpią z dziedziny fizyki, chemii, elektryczności i magnetyzmu; a do tego jeszcze panna Helena Faure, jak piszą, czarować ma młodością i wdziękami. Wykonywa ona swe popisy zręczności (czego jeszcze żaden tego rodzaju sztukmistrz nie czynił) w rękawiczkach i bez żadnych przyrządów.

— Komisye wyznaczone przez Magistrat celem zbadania stanu domów, nie omieszkają zapewne zwrócić uwagi i na tę okoliczność, że u niektórych dachów okapy są tak uszkodzone, iż dla przechodniów byłoby już lepiéj, gdyby ich wcale nie było, boby nie przyszło im dostać się literalnie „z deszczu pod rynnę.“ Zasługuje również na zbadanie stan gzymsów, gdyż ilekroć wiatr się zerwie silniejszy, tu i owdzie spadają odłamy cegieł i gipsu, a odbieramy list od pewnego obywatela, który w d. 22 b. m. kiedy wcale wiatru nie było, o mało nie został ugodzony cegłą, spadłą z domu pod L. 20 od strony ulicy Wiślnéj.

— Po zimnym ulewnym wczoraj deszczu dziś rano latały płatki śniegu. Niezwykły to o téj porze widok, ale w ogóle w całéj Europie północno wschodniéj panują jeszcze wielkie zimna. Pod Tylżą znaleziono 15go b. m. zmarzłego w polu człowieka; w Moskwie wyjazd Cara odbył się wśród śniegu, a w czasie przyjazdu Czechów do Petersburga wielka zamieć śniegowa panowała. Porty baltyckie nie wszystkie jeszcze przystępne z powodu lodów, a lubo od 23go b. m. przystęp do Kronstadtu już wolny, wszelako parowce muszą się mieć na baczności, aby się nie zderzyć z bryłami lodów ogromnéj grubości, między któremi wąski tylko prąd wody jest otwarty.

— Miasto Kęty obchodzi w czerwcu stuletnią pamiątkę kanonizacyi swojego ziomka Ś. Jana z Kęt, zwykle Kantym zwanego z powodu łacińskiéj przezwy jego pochodzenia „Cantius“ niby „Kęcki“. Obchód kościelny tego jubileuszu kanonizacyjnego rozpocznie się d. 15 czerwca i trwać będzie cały miesiąc to jest do 14go lipca do wieczora, z nadaniem zupełnego odpustu przez Papieża Piusa IX. Zapewne i Akademia krakowska, któréj Ś. Jan Kanty był członkiem a jest patronem, i w któréj murach zachowuje się mieszkanie tego niegdyś jéj profesora, obchodzić będzie ten jubileusz.

— Ostatni biuletyn z d. 24go rano o stanie zdrowia poparzonéj Arcyksiężniczki Matyldy, mówi, że dzień poprzedni przeszedł dosyć spokojny, bóle były umiarkowane i nie zaszły żadne objawy niepokojące. Po południu lekkie dreszcze; w nocy sen przerywany i krótki.

— Wydział krajowy rozpisuje konkurs celem obsadzenia pięciu miejsc funduszowych galicyjskich w zakładach naukowych wojskowych, a mianowicie jedno miejsce w akademii wojskowéj, dwa w zakładach kadetów i dwa w niższych szkołach wojskowych. Termin ubiegania się naznaczony do końca czerwca, a podania mają być zanoszone do Wydziału krajowego. Wiek przyjęcia w zakładach niższych jest od 7 do 10 lat, w wyższych od 11 do 12 lat, zaś do akademii lub do kompanii szkolnéj lat 15 do 16; odpowiednie potemu przygotowawcze nauki, zasługi ojca, wykazanie się brakiem funduszu utrzymania, stanem dobrym zdrowia i t. p.

— Namiestnik Galicyi nadał stypendyum 50 złr. rocznie z fundacyi Maryi Rohmederowéj, Karolowi Muszkietowi, uczniowi wydziału lekarskiego w Krakowie.

— W Winogradzie w powiecie Tłumackim spaliła się d. 10 b. m. stajnia i w niéj jeden parobek zginął w płomieniach. Ogień miał być podłożonym. Strata

wynosi 10,000 złr., lecz budynek był zabezpieczony.

— Ostatnią pracą prof. Wojciecha Cybulskiego przed śmiercią była rozprawa w języku niemieckim napisana do 7go zeszytu starożytności szląskich wydawanych w Wrocławiu. Praca ta ma napis: „O ołtarzach obnoszonych i krzyżach ołtarzowych“ a opatrzona jest trzema tablicami rycin i napisów słowiańskich. Prof. Cybulski na parę dni przed śmiercią wykończył sam korektę napisów i samejże rozprawy.

— Dzień 24ty maja zupełnie pochmurny. Całe popołudnie padał deszcz. Ciepło doszło do + 11°.4 od + 4°.8. Wiatr zachodni. Barometr nieznacznym uległ zmianom i wskazywał o 10 godzinie wieczór 326''',94 odtąd postępując do góry doszedł do 6téj godziny rano dnia 25go maja do 328''',67; termometr w tym czasie stał na + 2°.6 R.

— W niedzielę dnia 26go maja, Śgo Filipa Nereusza; w poniedziałek dnia 27go maja, Śgo Jana papieża.

Sprawy Sądowe.

Praga w maju.

Skarga o obrazę honoru prezesa ministrów barona Beusta.

W Numerze 83 „*Politik*“ z dnia 24-go marca b. r. znajdował się artykuł pod tytułem „*Abendpost i Politik*“ obrażający osobiście p. Beusta; tenże upoważnił więc prokuratoryę do wytoczenia redaktorowi „*Politik*“ p. Kasparowi procesu o obrazę osobistą. Miejsce urzędu publicznego zajmował tą razą sam prokurator radzca sądu wyższego Jarosz, który rzekł między innemi:

W artykule powyżej przez nas cytowanym znajdują się ustępy prezesowi ministrów p. Beustowi bardzo ubliżające jak np: „Czyśmy walczyli kiedy osobistą bronią? Czyliż dla tego że sprzeciwialiśmy się i że sprzeciwiamy się systemowi p. Beusta? Osobiste docinki nie są nam właściwe, lecz nie nasza wina, że p. Beust swoje dzieło, swój system ze swoją osobą tak ściśle łączy. Gdybyśmy chcieli osobiście dotykać, to moglibyśmy *Abendpost* opowiedzieć jak pewien człowiek we Wiedniu, który do pięćdziesięciu tysięcy złr. rocznej pensyi pobiera, nieoclonym szampanem swoich gości przyjmuje, jak ktoś *rosyjskiemi* rublami *saskie* długi płaci. Jednakże nie chcemy żadnej osobistości dotykać, boć to nas tak mało obchodzi jak usiłowania pewnego pana we Wiedniu o pozyskanie wziętości przez uprzejmość dla artystek i płatnych żartownisiów“.

Jakkolwiek każde zdanie z przytoczonego ustępu jest przeciw Jego Ekcellencyi p. ministrowi wymierzone, to myśl: „jak ktoś *rosyjskiemi* rublami *saskie* długi płaci“ najdobitniej i najbardziej dotyka jego osoby i w sposób ubliżający narusza honór Jego Ekscellencyi.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia odczytano jeszcze wniosek prokuratora co do wniesienia skargi przeciw inkryminowanemu artykułowi, nakoniec upoważnienie p. barona Beusta, które następnie brzmi:

„Na zapytanie zezwalam niniejszem, aby świetna prokuratorya w Pradze z powodu artykułu w Nrze 83 gazety „*Politik*“ bieżącego roku pod tytułem „*Politik* i *Wiener Abendpost*“ umieszczonego a względnie z powodu znajdującego się w nim ustępu widocznie ku naruszeniu mojej czci skierowanego, jakobym *rosyjskiemi* rublami moje długi *saskie* płacił na podstawie art. 5 ustawy drukowej z 17 gr. 1862 sądowne uczyniła kroki. Baron Beust w. r.

Obrońca oskarżonego p. Kaspara żąda odroczenia rozprawy w celu przesłuchania niektórych świadków i to p. prezesa ministrów Beusta dla przekonania się że on nie jest człowiekiem, który 50000 złr. rocznej płacy pobiera. Jego roczny dochód może bowiem najwięcej 30000 wynosić i to 8000 złr. jako ministra spraw wewnętrznych, 8000 złr. jako ministra policyi a 8,000 złr. jako ministra spraw zewnętrznych, do czego jeszcze niektóre nieznaczne dodatki doliczyć należy. Prosił dalej o zawezwanie p. M. A. Majera radzcy handlowego i bankiera w Dreznie, aby tenże mógł zeznać, że przeszłego roku zarządzono składkę pięciu-groszówek, której sumą długi barona Beusta w ilości 20,000 tal. zapłacono.

Prokurator Jarosch przerywa mowcy i wnosi, aby odbyć rozprawę tajną, skoro się do skonstatowania prawdy zmierza i międzynarodowe stosunki przedmiot rozprawy stanowić mają.

Obrońca Dr. Klaudy: Ja nie chcę skonstatowania prawdy, ja chcę tylko sprawdzenia okoliczności przez świadków.

Przewodniczący radzca Schmidt. Zawezwania świadków należy przed rozprawą ostateczną zażądać.

Dr. Klaudy: Akt oskarżenia wręczono nam 9-go maja a dzisiaj już odbywa się rozprawa ostateczna. W tym tak krótkim czasie nie podobna nam się było przygotować. Ja sam udałem się do mego kolegi w Dreznie celem zaczerpnięcia stósownej informacyi, lecz czas jest za krótki. Ja także nie chciałem prowadzić dowodu negatywnego, lecz mię do tego zmuszają. Długi p. Beusta zapłacono już w sierpniu roku przeszłego.

Przewod: Idzie tu teraz o to, czyli rozprawa ma być tajną lub nie.

Dr. Klaudy. To się sprzeciwia ustawie, albowiem tu nic nie zachodzi coby ubliżało moralności lub publiczne zgorszenie wywoływało, albowiem tu idzie tylko o kwestye pieniężne. Przemówić zatem muszę za jawnością rozprawy.

Prokurator Jarosz: Ponieważ tu jednakże o rzeczach bardzo drażliwej treści mowa być może, niechciałbym aby takowe rozgłaszały potem dzienniki i dla tego wnoszę, aby jawność przynajmniej w części wykluczyć. (Nie pojmujemy jak mógł p. prokurator zapomnieć, że dzienniki *p*odawać mogą sprawozdania nawet z tajnych rozpraw. Dziennikarze prażscy pozyskali w tym względzie liczne wyroki sądu najwyższego upoważniające ich do umieszczania sprawozdań z tajnych posiedzeń Przyp. Red.) Sąd udał się potem na ustęp i orzekł po krótkiej naradzie jawność rozprawy, gdyż nie zachodzi w niej nic nie moralnego a prawdopodobnie i nic nie zajdzie.

Okarz: Kaspar utrzymuje, że nie dał osobiście tego artykułu do druku. Artykuł ten — powiada — przysłano mi z Wiednia, przejrzawszy go pobieżnie musiałem właśnie z powodu innego zajęcia opuścić redakcyą. Jak potem dostał się ten artykuł do druku, nie wiadomo mi.

Prokurator zwraca uwagę, że oskarżony w śledztwie wstępnem nic o tem nie wspomniał, że czytał ten artykuł tylko pobieżnie.

Red. Kaspar. Prokurator kładzie główny nacisk na to, że artykuł ten o „rosyjskiej zapomodze“ mówi, proszę mi zatem wskazać ten ustęp, który zawiera podobne zdanie.

Prokurator: Oskarżony nie ma prawa stawiać mi pytań.

Red. Kaspar: Nadmieniono już, że tu nie ma mowy o Beuście, bo jak hr. Belcredi miał tylko 28,000 rocznej płacy tak i baron Beust ma najwięcej 30,000 złr.; nieoclonego szampana piją także i inni ludzie w Austryi, być może że to był szampan austryacki. Mówią we Wiedniu, że pewni wielcy panowie starali się u ministra finansów o uwolnienie szampana od opłat cłowych, mam sam podobną prośbę przed sobą, brzmi ona następnie:

Wasza Ekscellencyo!

„Kazałem z mojej piwnicy drezdeńskiej pewną ilość win zagranicznych do Wiednia przesłać, w celu użycia takowych przy przyjęciach urzędowych. Przesyłka znajduje się w tutejszym urzędzie cłowym, upraszam zatem Waszej Ekscellencyi o protekcyą, aby mi te wina ze względu na ich przeznaczenie bez opłaty cłowej wydano.

Wiedeń 29 stycznia 1867.

Meyseburg“.

Przewod: Autentyczności tego pisma nic nie poręcza, dla tego nie można zezwolić na jego odczytanie.

Red: Kaspar. Ależ tu nie idzie o p. Beusta; szczególniejsza, że ja mam bronić Jego Ekscellencyi w tej samej chwili, w której mnie na jego polecenie oskarżają. Życzę sobie, żeby wezwano p. Meyseburga jako świadka.

Prokurator Jarosz: Nie prawda jest, żeby sąd oskarżonego nie uwiadomił był wcześnie o rozprawie ostatecznej, dla tego nie można przystać na wezwanie nowych świadków. Po krótkiej naradzie sąd oznajmia, że rozprawa nie zostaje odroczoną. Dowodu negatywnego zaś prowadzić nie można, gdyż tu o dowód pozytywny chodzi.

Dowodu pozytywnego nie zdołano jednak ustanowić, poczem prokurator postawił wniosek, aby sąd uznał oskarżonego winnym przekroczenia § 487 lub 488 skazał go na siedem miesięcy aresztu i na utratę kaucyi w ilości 80ciu złr., aby dalej orzekł zakaz Nru zawierającego artykuł inkryminowany; ewentualnie zaś, aby go sąd uznał winnym przekroczenia z zaniedbania swych obowiązków i skazał go na karę pieniężną w ilości 60 złr. i na utratę kaucyi w ilości 80ciu złr.

Red. Kaspar: P. prokurator nie mając żadnego względu na obronę ani też na to, że sąd nie zezwolił na ustanowienie dowodu negatywnego, upiera się przy swoim wniosku, i utrzymuje, że w artykule tym jest mowa o p. Beuście. Wpada mi tu na myśl anegdota o księdzu, który zawołał z ambony: Jest tu wielki grzesznik pomiędzy wami, a tego ręka Pańska dotknie i podniósł krucyfiks do góry, a wszyscy przytomni ugięli kolano, poczuwając się do winy. Tak się też ma rzecz i tutaj, chociaż tą razą nie wszyscy się ugięli tylko p. Beust i jego przyjaciele. Prokuratorya argumentuje, że ponieważ w artykule tym jest wzmianka o p. Beuście, to ustęp inkryminowany do niego odnosić się musi; zaiste wypada się strzedz wymówić kiedykolwiek nazwiska ministra, a nawet lepiej byłoby wydać rozporządzenie: „Imienia ministra nie masz używać nadaremnie.“ W państwach konstytucyjnych muszą ministrowie wiele znieść, chciejmy tylko zwrócić naszą uwagę na Anglię lub na Belgię. Prokurator utrzymuje dalej, że ośmiodniowy termin od doręczenia aktu oskarżenia do rozprawy nie był krótkim; dla mnie był on jednakże zbyt krótkim. Wczoraj dopiero otrzymałem z Drezna list, w którym mi radzą, abym wezwał na świadków uniewinniających panie: Simon, Demitz, Vogelsang, Strauch, Mayer, Flemming, Hübner, Pause, Vichring, Uckermann, Kämmerer, Hohenthal itd.

Przew. i prok.: To nie należy do rzeczy.

Dr Klaudy (w obronie rzekł między innemi). Czytałem w pewnem zestawieniu angielskich tabel historycznych z czasów restauracyi Jakóba II słowa pewnego oskarżyciela publicznego, który miał powiedzieć: „On musi być powieszonym, powody się już znajdą“. Szczęście, że w lepszych żyjemy czasach, dla tego będę tak śmiałym odeprzeć zarzuty prokuratoryi. Wszakże tylko „ruble rosyjskie“, według osnowy listu p. Ministra, dotknęły go osobiście, nie szampan nieoclony; prokuratorya występuje mimo to i przeciwko temu ustępowi. Trzebaby według logiki prokuratoryi sądzić, że p. Beust czuje się ugodzony tym artykułem, gdyż według loiki tej nie trudno wywnioskować, że jeżeli historya z szampanem co do p. A. jest rzeczywistą, to i co do p. B. prawdziwą być musi. Tak samo się rzecz ma i z innym ustępem. Powiadają bowiem, że p. Beust jest bardzo ujmujący, i że nie tylko aktorki, ale także mężatki i wdowy ujmować sobie umie. (Prokurator przerywa tu mówcy, zwracając uwagę jego, że to do rzeczy nie należy).

Gdyby sąd był na odroczenie zezwolił, byłbym przez świadków dowiódł, iż istnieją fakta, które niegdyś wywołały opinię li tylko pewne osoby dotykającą. Przekonanoby się, że zachodziły stosunki i okoliczności, z powodu których rozmaicie o p. Beuście mówiono. Wszystko jednakże dotykało p. Beusta tylko jako człowieka prywatnego, i nieusprawiedliwiałoby zupełnie prokuratoryi do wystąpienia. Wiem o tem, że wszystkie te rzeczy są bardzo nieprzyjemne; kto jednakże proces o obrazę honoru wytacza, winien być przygotowanym na to, że strona przeciwna prawdy dowieść się będzie starała. Gdyby rozprawę odroczono, byłbym mógł przytoczyć świadków co do pobytu pewnej osoby w Dreznie, o czem teraz liczne krążą wieści.

Artykuł ten jest li tylko polemiką przeciwko dziennikowi rządowemu, który otrzymuje subwencyę i pożera nie małe sumy. Redaktorowie pobierają płace, jakich im zazdrościć można. Jakiem więc prawem można utrzymywać, że to nie są ciosy przeciw któremu z redaktorów wymierzone. Wszakże być we Wiedniu sprzedajnym dziennikarzem, jest rzeczą bardzo zyskowną: za kwestye finansowe płacą doskonale, za dyplomatyczne jeszcze lepiej, a i poselstwa stoją z dziennikami w rozlicznych stosunkach; czyżby więc nie można temu przypisać wzmianki o rublach rosyjskich?

Przytoczywszy więc już główniejsze zarysy tego zajmującego procesu, podajemy jeszcze wyrok, który opiewa następnie:

„Pana Wacława Kaspara Sąd uwalnia od przestępstwa z § 488, 492 i 493 dla braku dowodów, uznaje go zaś winnym przekroczenia zaniedbania swych obowiązków i skazuje go na karę pieniężną 60 złr. i na utratę kaucyi w ilości 80 złr.“ Sąd przyjął bowiem tylko przedmiotową istotę czynu, za udowodnioną.

Dawna *Presse* podaje artykuł, w którym się stara bronić p. Beusta, że wytoczył proces dziennikowi *Politik* o obrazę honoru. „Nie szło p. Beustowi tyle o obrazę honoru, ile raczej o zadaną mu obelgę, że jako pierwszy urzędnik państwa bierze subwencyą od rządu moskiewskiego.“ Artykuł *Pressy* ma cechę urzędową.

Przyjechali do Krakowa od 24go do 25go maja.

HOTEL POLLERA: Wiktor Ciemiński agronom z Wrocławia, Karol Lutz kupiec, z Wiednia, Franciszek Lehmann kupiec, Jan Raimoch budowniczy z Rajnohowic, Franciszek bar. Lewartowski właściciel dóbr z Galicyi, Tytus Kowalski ksiądz z Spasowa, S. Szymanowski właściciel dóbr, Henryk Seger kupiec, Józef Munk kupiec z Opawy, Józef Wykowski właściciel dóbr, Katarzyna Konopczanka z Rzeszowa, Józef Bocheński właściciel dóbr z Galicyi, Jakób Gross kupiec z Bilska, Henryk bar. Konopka właściciel dóbr z Wrząsowic.

HOTEL SASKI: B. Fallek jubiler z Paryża, Piotr Ganko radca kolegialny z Pułtawy, Andrzéj Korwin właściciel dóbr ze Lwowa, Stanisław hr. Dzieduszycki właściciel dóbr z Rzeszowa, Jan Palowski, August Weiss kupiec, Józef Albiński z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: K. Majer aptekarz ze Skawiny, Ksawera Dzięgielowska właścicielka dóbr z Ochodzy, Marya Kling z familią z Odessy, Dorota Havel z córką z Tarnowa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd lwowski Józefę Uleniecką o nakazie zapłac. Feidze Lei Aszkanazy sumy weksl. 700 złr. — Sąd samborski Pawła Sokołowskiego o nakazie zapłacenia Izaakowi Brawerowi sumy weksl. 225 złr.

Licytacye: W d. 27 czerwca w Rzeszowie sprzedaż realności pod L. 184 w Rzeszowie, cena wywoł. 798 złr. 75 c.

Posady: Starosty górniczego w Krakowie (1680 złr.), podania do 15 czerwca.

Zawezwania: Sąd w Limanowy spadkobierców Agnieszki Koziołkowskiéj w d. 29 stycznia r. b. w Pisarzowy zmarłéj, kurat. Marcin Gawor, zgłoszenie się do roku.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 maja. *La France* pisze o mowie tronowej Cesarza Austryackiego: Nic nie ma przenikliwszego i lojalniejszego nad słowa Franciszka Józefa. Sytuacya nacechowaną jest szczerze w mowie tronowej. Na przeszłość rzuconą jest zasłona, którą Cesarz uchyla z przed oczu tych, co pragną podzielać się jego misyą i jego nadziejami. W szlachetnem wezwaniu Cesarza poznać podwójne natchnienie owej niewidzialnej wytrwałości, która jest jednym z charakterystycznych rysów domu Habsburskiego i owej czynnej i stanowczej polityki, którą bar. Beust inagurował. Reorganizacya Austryi obchodzi w najwyższym stopniu Europę pod względem jej bezpieczeństwa i równowagi, i z tego zapatrując się punktu, wszystkie światłe i bezstronne umysły muszą pragnąć jej wykonania mimo przeszkód stojących jej na drodze. *Siécle* i *Opinion nationale* wyznają, że Cesarz Franciszek Józef trwa w kierunku wolnomyślnym i konstytucyjnym, którym pragnie, jak się zdaje, stanowczo postępować. *La Patrie* wskazuje, iż Austrya broniąc różnych swoich narodowości, podejmie napowrót wielkie swoje dawniejsze zadanie. *La Presse* mówi: Rada państwa powinna przyjąć ugodę z Węgrami, drobne zazdrości narodowe winny zniknąć, a zjednoczona Austrya odzyska dawny swój wpływ i powagę.

Paryż 23 maja. *L' Etendard* pisze: Sir Henry Elliot obejmie posadę posła angielskiego w Konstantynopolu po lordzie Lyons (przeznaczonym jak wiadomo do Paryża *Red. Cz.*). *La Patrie* donosi, że podpisanie traktatu londyńskiego przez króla Wiktora Emanuela spóźniło się z powodu jego wyjazdu do Turynu; akt włoski tego traktatu nie nadszedł jeszcze do Londynu, i z tego powodu ostatnie posiedzenie konferencyi odwlekło się. *La Patrie* utrzymuje, że minister rumuński Bratiano nakazał wydalić żydów z Jas z terrytoryum rumuńskiego. *La Presse* donosząc, że Prusacy przenoszą się z Luxemburga do Rastattu, nie chce dać temu wiary, aby W. książę Badeński zezwolił na obsadzenie tej twierdzy przez Prusaków i dodaje: Francya nie może ścierpieć, aby Prusacy zasiedlali się o dwa kroki od granicy francuskiej w kraju nienależącym do Prus.

Paryż 23 maja. Z Ameryki południowej otrzymano wiadomość o wybuchu rewolucyi w Boliwii i zamordowaniu prezydenta jenerała Melgarejo przez powstańców.

Paryż 24 maja. *Monitor* pisze: Książę Napoleon z małżonką swoją wyjechali wczoraj z Paryża udając się do Turynu. Rząd pruski przystąpił do międzynarodowej umowy znaków okrętowych.

Oldenburg 23 maja. Sejm uchwalił dziś 45 głosami przeciw trzem konstytucyę związku północno-niemieckiego.

Londyn 24 maja. Ponieważ nie nadeszły jeszcze ratyfikacye traktatu londyńskiego od dwóch mocarstw, przeto wymiana takowych nie mogła jeszcze nastąpić. Dzienniki oceniają przychylnie mowę tronową austryacką.

Rzym 23 maja. Z powodu coraz większego szerzenia się rozbójnictwa, rząd nakazał, aby nadzwyczajne środki surowości zaprowadzone edyktami z grudnia 1865 i marca 1867 r. w prowincyach Frosinone i Velletri, rozciągnięte zostały na wszystkie prowincye.

Madryt 23 maja. Rząd oświadczył w komisyi budżetowej, że wniesie niebawem projekt ustawy względem długów publicznych.

Wiedeń 24 maja.

— *a*. Zapatrując się bezstronnie na położenie polityczne, musimy wyznać, że dualizm już tak głębokie zapuścił korzenie i tylu liczy zwolenników, iż w tej chwili o usunięciu tej formy rządu prawie niepodobna myśleć. Opowiadają sobie w dobrze poinformowanych kołach, że nawet arcyksiąże Rajner błagał Cesarza na klęczkach i zaklinał, aby w interesie państwa i dynastyi porzucił dualistyczny kierunek i że interwencya ta była bezskuteczną. Centraliści niemieccy są to ludzie słabi, nie mają ani energii, ani jasnego poglądu na to, czego pragną. Jak długo rządy dzierżyli w swem ręku i wszystkiemi środkami rozporządzali, robili wrażenie walecznego i dzielnego stronnictwa, lecz pozbawieni władzy dowiedli całej swej próżności i nieudolności.

W takim stanie rzeczy Polakom i innym mniejszym frakcyom w Radzie państwa, które jak posłowie tyrolscy, słoweńscy i dalmaccy do federalizmu dążą, nie pozostaje nic innego, jak osiągnąć dla swej autonomii tyle, ile się tylko wśród podobnych okoliczności osiągnąć da. Z tych powodów starają się już o zjednoczenie wspomnionych trzech frakcyj z delegacyą polską, do której się przyłączy także 5ciu posłów z Bukowiny, tak, że Polacy jeszcze 20 głosów zyskać mogą. Prócz tego dwóch z ruskich posłów na dzisiejszem posiedzeniu już siedziało między deputowanymi polskimi, a jest ich tylko trzech.

Telegramy przyniosły nam wczoraj pochwałę mowy tronowej austryackiej ze strony urzędowych organów zagranicznych. *Monitor wieczorny* wchodzi w rozbiór kwestyj wewnętrznych austryackich, które ocenia według pospolitego szablonu konstytucyjnego; *Nordd. allg. Ztg* więcej się zajmuje zewnętrzną polityką polityką nacechowaną w tej mowie, a mianowicie uznaje z pochwałą, że Austrya przyjmuje następstwa traktatu prażskiego z zupełnem poddaniem się. Artykuł ten następnie brzmi dosłownie:

„Mowa tronowa Cesarza austryackiego — jak równocześnie z osnową jej telegrafowano — przerywaną była częstemi oklaskami Rady państwa. Przemowa cesarska może jednak liczyć i poza Austryą na bardzo przychylne przyjęcie. Jeżeli w uznaniu złego leży już początek jego naprawy, to po słowach, które Cesarz Franciszek Józef wystósował do zgromadzonych około siebie reprezentantów swych ludów, wyglądać można z pewnością odzyskania potęgi i znaczenia monarchii, albowiem Cesarz bez ogródki wypowiada, czego przedewszystkiem państwo jego potrzebuje: przywrócenia spokojności i dobrego bytu wewnątrz; potęgi i powagi zewnątrz. Dwie drogi wskazuje mowa tronowa wiodące do tego celu. Naprzód spieszne uporządkowanie wewnętrznych stosunków prawno-politycznych na podstawie uzyskanej ugodą z Węgrami. Podstawa ta naznaczona jest jako niezbędny warunek wstępny pomyślnego przywiedzenia do skutku dzieła konstytucyi, i rzeczywiście nie znajdzie się nieuprzedzony obserwator, coby mógł zaprzeczyć, że porzuciwszy rezultata otrzymane już we wschodniej połowie cesarstwa, wszystko byłoby znowu podane w wątpliwość. Drugą drogą jest trzymanie się roztropnej polityki zagranicznej. Mowa tronowa nie skreśla, jak to bywa zwyczajem, przeglądu stosunków zewnętrznych względem zagranicy, unika ona wszelkiego natrącenia o stanowisku monarchii zewnątrz, albowiem lekka wzmianka, gdzie porozumienie z Węgrami polecone zostało Radzie państwa jako źródło korzyści, które dały się już uczuć stanowisku Austryi w europejskim związku państw, obraca się w zbyt ogólnych formach i ma widocznie tylko na myśli szczęśliwe rezultata pośrednictwa austryackiego w kwestyi luxemburskiej. Ale przemowa cesarska naznacza jasno linię, którą polityka Austryi ma w przyszłości kroczyć, a otwarte oświadczenie, że kierowniczą zasadą dla zagranicznej polityki Austryi będzie nie myśl tajemna odwetu, lecz szczere dążenie zamienienia działami cywilizacyjnemi niechęci i nienawiści w poszanowanie i przychylność, musi w kraju i za granicą bardziej pocieszające sprawić wrażenie, aniżeli zdołały to uczynić najszumniejsze wyliczenia przymierzy i najszczytniejsze zapewnienia o dobrej zażyłości. Dopókąd stosunek Austryi do jej sąsiadów i do reszty Europy kierowany będzie w duchu wzniosłych słów, które Cesarz Franciszek Józef obwieścił wczoraj jako program swojego rządu, nie będzie zbywać monarchii na przyjaciołach, którzy również ze swojej strony rzucą zasłonę zapomnienia na przeszłość, i zakwitnięciu państwa naddunajskiego pod wieloma względami dla Europy ważnego, najochotniej użyczą swojego udziału, a gdzie potrzeba się okaże, swojego wsparcia.“

Artykuł ten nacechowany jest taką dumą protekcyjną, że dziwić się tylko musimy, jak można go było poczytać w Wiedniu za objaw słusznego ocenienia mowy cesarskiej.

W Pradze otrzymano telegrafem wiadomość, że na uczcie słowiańskiej w Petersburgu, przewodnik delegacyi serbskiej wzniósł zdrowie armii rosyjskiej z życzeniem, aby ta dopomogła wypędzić Turków z Serbii. Ponieważ zaś w właściwem księstwie Serbskiem nie ma już Turków, przeto tą nazwą objęte chyba zostały inne prowincye tureckie zamieszkałe przez Słowian, a których zarząd, jak głoszono, pragnie od Turcyi wziąść na siebie książę Michał niby w wieczystą dzierżawę.

Wczoraj doniósł telegram, że ks. Gorczakow nie chciał wziąść na siebie przedstawienia Słowian austryackich Carowi, lecz odesłał ich do posła austryackiego. Przedstawienie ich przeto jako poddanych austryackich straci całą swoją doniosłość panslawistyczną. Czesi i Chorwaci będą przedstawieni nie jako Słowianie, lecz jako obywatele cesarstwa austryackiego, którymi opiekuje się w podróży właściwy poseł ich rządu.

Podczas obrad nad reformą ustawy wyborczej w Izbie niższej parlamentu angielskiego dnia 20 b. m., przemawiał znany ekonomista Stuart Mill za przyznaniem kobietom prawa głosowania, i wniósł zmianę dotyczącego ustępu pod tym względem, aby zamiast wyrazu „mężczyzna“, położony był wyraz „osoba“. Treść jego przemówienia podamy.

Królewicz pruski wyjechał do Paryża 23go wieczór i ma podobno trzy tygodnie przepędzić w podróży.

Aresztowania w Hanowerskiem są coraz liczniejsze. Między innemi uwięziony został Stockhausen dawniejszy poseł w Berlinie.

N. fr. Presse donosi z Paryża, że wszelkie pogłoski o zamiarze zmienienia traktatu paryskiego z r. 1856 są bezzasadne.

L'International wychodzący w Londynie utrzymuje, że między Prusami a Szwecyą zachodzą nieporozumienia, z powodu, że w czasie sporu o Luxemburg król Karol zawarł z Cesarzem Napoleonem tajemny traktat. Już przed kilkoma dniami *Gaz. Kolońska* zwracała uwagę na potrzebę ścisłego związku Prus z Szwecyą, do czego ją spowodowały wieści o rzeczonem tajnem przymierzu.

Z okazyi nadania posłowi rosyjskiemu w Konstantynopolu jen. Ignatjewowi wyższej godności, miał tenże posłuchanie u Sułtana i złożył mu nowe listy wierzytelne, a przy tej sposobności winszował Sułtanowi z powodu projektowanych ulepszeń administracyjnych, wszelako wyraził życzenie, aby takowe były wykonywane we wszystkich prowincyach. W końcu zaś rzekł: Rosya jest bezinteresowną, lecz religia, tradycya i wspólność szczepowa z ludami pod panowaniem Sułtana będącemi, wzbudzają w niej żywe dla nich sympatye.

Journal de Paris mówi o memoryale króla greckiego w sprawie wschodniej wysłanym z Petersburga do dworów paryskiego, wiedeńskiego i berlińskiego. Będzie to zapewne dzieło kancelaryi dyplomatycznej rosyjskiej.

Z Aten otrzymano z d. 18, a z Patras z d. 19 b. m. wiadomości w Tryeście parowcem, które mówią: Rząd grecki nie przestaje się zbroić. Siedmiu reprezentantów Krety wystósowało protestacyę do mocarstw i wróciło na Kretę. Wysłannik rządu greckiego Renieris wraca bezskutecznie z podróży przedsiębranej w celu zaciągnięcia pożyczki. Podpisy na pożyczkę narodową idą dobrze.

Z Konstantynopola z dnia 18 donoszą tą samą drogą, że piraci zrabowali jedną goeletę turecką pod Samotraki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 25 maja. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza wykaz dochodów i rozchodów państwa za pierwszy kwartał tego roku. Rozchody wynosiły 102 milionów złr., dochody 86 mil. złr. Dochody przedstawiają się w porównaniu z przypadającą według preliminarza ilością trzechmiesięcznych wydatków o 6 milionów korzystniej. Dochody państwa okazały się niższemi w porównaniu z ilością preliminowaną kwartalnie, o 15 milionów. Ten niedobór w budżecie pokryty został z znajdujących się w kasie pieniędzy i nadzwyczajnych źródeł pomocniczych zostających pod dyspozycyą administracyi finansowej.

Paryż 24 maja. Królewicz pruski wraz z małżonką swoją przybył tu wczoraj. W dworcu kolei przyjmowali go jen. hr. Reille i poselstwo pruskie.

Kursa. Wiedeń 25 maja. godzina 2 po połud. Metaliki 60·—. — Pożyczka narodowa 70·10. — Losy z roku 1860 88·20. — Akcye banku 723. — Akcye kred. 181.—. — Londyn 127·25. — Srebr. 124·75. — Dukat 5·99.

Paryż 25 maja wieczór. Renta 69·82.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 maja	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	114	112
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	76	74
Banknoty pol. 100 złr.	400	390
Ruble ros. za 100 rsr.	171	166
Talary prs. za 100 tal.	190	185
Bankn. pr. za 150 złr.	81	79
Srebro nowe austr.	125	123
Dukat ważny	6 —	5 85
Napoleon d'or	10 25	10 5
Półimperyały rosyjs.	10 45	10 15
Listy galic. nowe z k.	79 50	78 50
— — stare „	82 75	81 75
Oblig. indem. „	70 25	68 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	222	217
„ L.-Cz. z całą wpł.	182	177
Wiedeń 24 maja (t)	złr. cent.	
5% Metaliki	60 10	
5% Pożyczka narod.	70 30	
Akcye banku wied.	725 —	
— — kred.	180 —	
Losy 5% z r. 1860	88 —	
Srebro	124 75	
Londyn 10 funt. szter.	127 35	
Dukat pojedynczy	6 —	

Wiedeń 24 maja	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	56 10	55 90
— Pożyczka narod.	71 20	71 —
— Metaliki na m. k.	60 20	60 10
— Obl. ind. niż. Aus	87 25	86 75
— — czeskie	90 —	89 50
— — węgiers.	72 25	71 75
— — chor. i b.	76 50	75 50
— — galicyjs.	69 75	68 75
— — bukow.	68 75	68 —
— — siedmgr.	68 75	67 75
Pożyczka głod. gal.	98 50	98 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	90 60	90 40
4% Galicyjskie	77 75	77 25
5½% Węgiersk. los.	87 50	87 —
5% Boden Cr. austr.	105 50	105
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	146 —	145 —
— — — 1854	79 —	78 50
— — — 1860	88 20	88 —
— — — 1864	79 60	79 40
— Como-Rente	17 75	17 25
— Kredytowe	127 50	127 25
— żegl. par. na D	89 50	88 50
— Ks. Esterhazy	90	85 —
— Księcia Salm.	31 —	30 50
— — Palfy	25 —	24 —

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Klary		26 —	25 —
— hr. St. Genois		23 —	22 —
— miasta Budy		26 —	25 —
— ks. Windischgr.		18 —	17 —
— hr. Waldstein		22 —	21 —
— hr. Keglevich		12 50	12 —
— Rudolfa		12 25	11 75
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		726	725
Zakładu kredytowego		180 20	180 —
Żeglugi par. na Dunaju		487 —	485 —
Kolei półn. Ferdynan.		1745	1740
— rządowéj fr.-a.		221 40	221 20
— zachodniéj c. El		142 50	141 50
— Pardubickiéj		123 50	123 —
— południowéj		198 —	197 50
— Galicyjskiéj		220 50	220 —
Czerniow. z wpł. 80%		181 —	180 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	3	106 25	106 —
Augsg. 100 zł. nr	4	106 25	106 —
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	106 50	106 20
Hamb. 100 mark.	2½	94 50	94 25
Londyn 10 fun.	3	127 75	127 35
Paryż 100 frank.	3	50 65	50 55

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	17 35	17 25
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	6 02	6 —
— — obrączk.	6 02	6 —
Złoto *al marco*	5 99	5 98
Napoleondory	10 19	10 18
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 75	10 65
Luidory (niemieckie)	10 45	10 35
Suwereny angielskie	12 75	12 70
Imperyały rosyjskie	10 40	10 45
Srebro	125 25	124 75
— kupony	125 50	125 —
Talary związkowe	1 88½	1 87½
Pruskie bilety kas.	1 88	1 87½
Lwów 23 maja		
Dukat	6 2	5 95
Półimperyał rosyjski	10 42	10 25
Rubel srebr. rosyjsk.	1 96	1 92
Talar pruski	1 89	1 86
Listy gal. b. kup. w. a.	77 75	77 8
— — m. k.	81 55	80 90
Obligi indem. b. kup	69 95	69 8
Akc. kol. gal. b. kup	221 —	218 33
„ „ lwow.-czer.	182 —	179 33

	żądają	płacą
Warsz. 23 maja		
Półimperyały rubli	—	6 25
Obligi skarbowe „	— —	— —
Listy zast III okr. „	74 33	— —
kupon „	— —	1 67 7/9
Listy likwidacyjne	62 —	60 50
kupon „	— —	1 92 7/9
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	70 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	60 —	59 50
5% Pożyczka loteryjna	113 75	— —
Wrocł. 23 maja		
Banknoty austryac.	80 1/3	79 5/8
Polskie bilety bank.	81 7/8	81 5/8
„ Listy zastaw.	—	60
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—
Paryż 24 maja		
Renta 3%		69 97
Londyn 24 maja		
Konsole		91 5/8

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór;
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

KSIĘAGRNIA
F. BAUMGARTENA
w KRAKOWIE,

otrzymała na wyłączny skład dla Krakowa i okolicy następującą nowość literacką, nakładem Księgarni *Pawła Rhodego* w Lipsku wydaną:

HISTORYA
reform politycznych
w dawnej Polsce,
przez
Karola Borom. Hoffmana,

w 8ce, 20 arkuszy. Cena złr. 3 cent. 15 wal. austr. (899-1-3)T

W roku zeszłym umieszczony został w „Gazecie Przemysłowej“ artykuł oryginalnie napisany przez p. Lindesa *„O zużytkowaniu rzek, stawów, bagien, jezior i dołów torfowych na chów ryb, raków i pijawek,“* opartem na najnowszych doświadczeniach z zastósowaniem do stosunków gospodarczych Galicyi i Polski (z drzeworytami). Ogólne uznanie ważności tej gałęzi gospodarstwa i liczne żądania, spowodowały do osobnego odbicia tego artykułu: — i obecnie wyszła z druku broszurka pod powyższym tytułem, jako przedruk z „Gazety Przemysłowej,“ którą za cenę 50 cent. można nabyć w biórze Redakcyi i w księgarniach: J. Milikowskiego we Lwowie, Tarnowie i Stanisławowie — K. Wilda we Lwowie i Samborze — Jana Rosenheima w Brodach — Fr. Csillika w Tarnopolu — i Karola Pollaka w Sanoku.
(807-3)

W stadzie koni w Dembnie,
1¼ mili od stacyi kolei żelaznej Słotwina, są do sprzedania
3 Ogiery młode,
jeden z tych 6-letni — dwa 4-letnie.

Stajnia w Dembnie została zaszczycona na wystawie rolniczo-przemysłowej w Wiedniu w r. 1866 medalem srebrnym i pierwszą nagrodą.

Bliższa wiadomość u właściciela w Dembnie, ost. poczta Brzésko. (774-3-6)

OSTATNI TYDZIEŃ
do nabycia
Promes na Losy 1864 roku,
których ciągnienie
dnia 1 Czerwca r. b.,
wraz ze stęplem po 2 złr. 50 cent., główna wygrana 250,000 złr. itd.,
sprzedaje (893-1-4)
Jan Breda,
utrzymujący c. k. Kantor Loteryi w głównym Rynku przy rogu ulicy Wiślnej, oraz w swojej Trafice przy ulicy Floryańskiej, naprzeciw Hotelu „pod Białą Różą.“

Młody człowiek gruntownie wykształcony w zawodzie agronomicznym, praktykujący za granicą, a w kraju przez lat dwa, z najlepszemi świadectwami, poszukuje posady Rządcy lub Zawiadowcy większego obszaru. — Użytym być może zaraz lub najdalej od 1go Lipca r. b. — Zgłosić się franko listownie lub ustnie: ulica Floryańska pod L. 506, pod adresem p. *Bizańskiego.* (859-1-2)

Dzierżawa wsi
od Sącza o 1½ mili oddalonej — mającej tegorocznych wysiewów zboża zimowego 86 k., wiosennego 80 k., ziemniaków 72 k., w glebie rędzinnej położonej — jest od Św. Jana r. b. do wzięcia.

Zgłoszenia mają być adresowane pod lit.: ***F. K. S.,*** poste restante Nowy-Sącz. (860-1-3)

C. k. uprzyw. pierwsza
FABRYKA
MĄKI z KOŚCI
J. Fichtnera i Synów
w Atzgersdorfie przy Wiedniu,

uwiadamia przy nadchodzącej porze PP. właścicieli dóbr i gospodarzy wiejskich, iż i tego roku zaopatrzyła się **w wielki zapas** co do gatunku **wszechstronnie** znanej mąki z kości, i że sprzedawać będzie takową po cenach umiarkowanych.

Zwracając powtórnie **głównie** uwagę na to, iż jedynie obstalunki przesłane na ręce pana ***Szymona Goldmanna* w Tarnowie.** umocowanego Ajenta na całą Galicyę, **zrealizowane** zostaną, uprasza PP. właścicieli dóbr i gospodarzy wiejskich z swemi obstalunkami udawać się do tegoż pana, gdyż li tylko za tegoż pośrednictwem **zawierzytelniającym 3 do 4-miesięczny kredyt,** udzielonym być może. (709--6)T

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Domu przytułku i pracy.

Gdy zebranie pełne Towarzystwa Domu przytułku i pracy na dzień 20 Maja r. b. zwołane, dla braku kompletu Szanownych Członków, przepisanego §. 13ym statutu, odbyć się nie mogło, przeto Rada Ogólna, w myśl §. 14 rzeczonego statutu, na drugie zebranie dzień 3 Czerwca r. b. o godzinie 3 z południa wyznacza i na toż wszystkich Szanownych Członków Towarzystwa, którzy listą imienną przy rozesłanym już uprzednio programie zamieszczoną są objęci, do sali obrad Rady Miasta niniejszem uprzejmie zaprasza.

Kraków dnia 20 Maja 1867.
(903-1-3) Wice-Prezes:
Antoni Kamieński.

Błędne adresowanie listów, katalogów księgarskich i wysyłek z książkami, przeznaczonemi dla Biblioteki Sieniawskiej, skłania mię do oświadczenia, iż dojdą, gdy będą adresowane do mnie. — Sieniawa przez Jarosław. (902)
Karol Druziewicz.

W dobrach Piskorowice, w powiecie Jarosławskim położonych, jest
Propinacya
od 1go Lipca rb. do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość w Administracyi tychże dóbr w Piskorowicach. (805--3)

Na podarki bierzmowania!
Szczególnie dobre i tanie Zegarki.
Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny
SKŁAD ZEGARKOW
M. Herza,
Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6.“ nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne cylindr. na 4 kamieniach od		12 zł.
dto	lepsze	13 „
dto	ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą	14 „
dto	lepsze	15 „
dto	cylindrowe na 8 kamieniach	16 „
dto	z podwójną kopertą	16 „
dto	lepsze, także pozłacane	18 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	18 „
dto	lepsze na 15 kamieniach	19 „
dto	z podwójną kopertą	22 „
dto	lepsze z mocną kopertą	25 „
dto	angielskie ze szkiełkiem kryształowem	23 „
dto	lepsze od	26 „
dto	dla panów wojskowych, Savonette	26 „
dto	Remontoirs lepszego gatunku	30 „
dto	Remontoirs, Savonette	36 „
Złote cylindrowe, złoto N 3, na 8 kamieniach od		33 „
dto	ze złotą kapslą	40 „
dto	damskie na 4 i 8 kamieniach	30 „
dto	ze złotą kapslą lepsze	38 „
dto	damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach	45 „
dto	damskie, Savonette na 8 kamien.	45 „
dto	ze złotą kapslą emaliowane	60 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach	42 „
dto	lepsze ze złotą kapslą	50 „
dto	z podwójną kopertą	58 „
dto	ze złotą kapslą od złr. 65, 70, 80, 90, 100, do	120 „
dto	kotwicowe damskie	48 „
dto	dto z podwójną kopertą	65 „
dto	dto ze szkiełkiem kryształowem	56 „
dto	dto Remontoirs z mocną kopertą od 110, 120, 150 do	180 „
budziki po 5½ złr., ze zegarem		7½ złr.

Największy Skład
Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,
z dwuletniem zaręczeniem,

co 8 dni do nakręcania . . . . złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godz. złr. 30, 32, 35,
dto dto kwadranse złr. 48, 50, 55,
co miesiąc do nakręcania złr. . . . 28, 30, 32,

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50. Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj, również przyjmują się zegarki w zamianę. (895-1-12)

Najnowsze i najmodniejsze
KAPELUSZE SŁOMKOWE
w składzie fabryki kapeluszy słomkowych.
B. Frieda
w Wiedniu, Stadt Adlergasse Nr. 1.
po następujących najtańszych cenach:

1 Panama kapelusz męzki ubrany	złr. 3·50
1 Florencki „ „ „	złr. 2·50
1 „ „ dla chłopca „	złr. 2 —
1 Ciemny lub siwy kapelusz męzki	złr. — 80
1 Ciemny angielski „ „	złr. 1·50
1 Ciemny kapelusz dla panienki od 65 kr. do	złr. 1·50
1 „ „ damski od 90 kr. do	złr. 1·80
1 Kapelusz ogrodowy dla chłopca lub panienki	złr. — 60
1 „ „ dla chłopca lub damy	złr. — 80
1 Florencki kapelusz dla panienki	zł. 1·50
1 „ „ damski	złr. 2 —
1 „ „ dziecięcy	złr. — 80
1 Kapelusz do kąpieli lub pływania	złr. — 50

Zamknięte kapelusze damskie od złr. 1, złr. 1 kr. 50 do 4 złr. w. a.
KAPELUSZE LAKIEROWANE
w najlepszym gatunku i w najpiękniejszych kolorach 1 czarny 1 złr. 50 kr., popielaty lub biały 1 złr. 80 c.

Uwaga. Biorący najmniej ½ tuzina otrzymuje od powyższych cen 10% zniżki, biorący cały tuzin otrzymuje 15% zniżki i bezpłatne opokowanie. (693-10 12)T

Zakład zdrojowy
„na Międziusiu“ w SZCZAWNICY,
otwarty zostanie **25go Maja r. b.**

Postarawszy się o wszelkie wygody dla Szanownej Publiczności, należycie urządzone mieszkania, dobrą kuchnię i usługi, zwraca szczególnie uwagę na źródło Szymona, które według rozbioru chemicznego i doświadczeń najznakomitszych lekarzy, do najskuteczniejszych zdrojów żelezistych należy.

Wielu przeto chorych po ukończeniu kuracyi w Szczawnicy, wody z tego źródła z najpomyślniejszym skutkiem używa, już to za pomocą picia, już to kąpiel w łazienkach wygodnie urządzonych.

Na żądanie rozsyła się także Woda z źródła Szymona w flaszkach szczelnie zakorkowanych. (844--3)

Zarząd Zakładu zdrojowego „na Międziusiu w Szczawnicy.

Z zaręczeniem do zachowania włosów.

Łysym dla dostania porostu.

Przez znakomitości lekarskie, dla chemicznej czystości i nadzwyczajnej skuteczności, przewyższające wszystko, co ostatniemi czasy w hygieniczno-kosmetycznym świecie wynaleziono, jest

c. k. wyłącznie uprzywilejowana
EVALINA,
pomada siły porostu włosów, esencya porostu brody,

któréj używając według przepisu — będącego przy każdym słoiku i flakonie, napisanego we wszystkich w używaniu będących językach — zapobiegnie się w zupełności wszelkiemu tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów, posadę włosów się wzmocni, a włosom naturalnego połysku nada się. Przez dłuższe używanie porosną łysiny, a młodym brody urosną.

1 słoik Pomady 1 złr. 50 cent. — flakon Esencyi 2 złr. 50 cent. z przepisem użycia.

Główny Skład rozsyłkowy w dużych i małych ilościach:
***Karol Mally* w Wiedniu,** na Wideniu, Hauptstrasse N. 69.

Polecenia będą szybko lecz tylko za pobraniem należytości pocztą wypełniane.

Składy w małych ilościach znajdują się w następujących miastach, w Wiedniu zaś w c. k. **Aptece nadwornej.**

W **Krakowie** główny Skład utrzymuje Handel towarów norymbergskich, ***Józefa Jahna*** — we **Lwowie** główny Skład utrzymują: w aptece *Adolfa Berlinera* i *S. Ruckera* — w Bielsku *A. Herrmann* — w Brzeżanach *Baruch Fandenhecht* — w Czerniowcach *Ignacy Schnirch* — w Ołomuńcu *A. C. Lederer* — w Przemyślu *Ed. Machalski,* — w Radowcach *Ign. Schnirch.* — w Tarnowie *W. T. A. Wielogórski* — w Turce *A. Czyrniański.* (247-8-)T

Nie mając brody, dla dostania tejże.

Dla Starych i Młodych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Czasopismo dla medycyny sądowéj i publicznéj opieki zdrowia.
(Zeitschrift für gerichtliche Medizin und offentliche Gesundheitspflege.) omówiła jak następuje: **wyroby na porost włosów Ewalina** ze stanowiska fachowo-nauk.

Dr. M. . . r, Pan Karol Mally niedawno wynalazł bardzo szczęśliwą kompozycyą pomady i esencyi na porost włosów, którą nazywa **Ewaliną.** Poprzednie jego podobne wyroby dla włosów znalazły ogolne wzięcie dla owéj rzeczywistéj wartości, i w najodleglejszych kołach wiele sobie przyjaciół zjednały. Przez ciągłe dochodzenia i doświadczenia udało się teraz Panu Mallemu złożyć mięszaninę, która w chemicznéj czystości przewyższa wszystko, co w nowszym czasie w świecie higieniczno-kosmetycznym wynalezione było. **Działalności Ewaliny są zdumiewające:** zapobiega wypadaniu włosów, wzmacniając dno włosów nadaje tymże niezwyczajną miękkość, elastyczność i jaśniejący połysk, niemniéj skutecznie zapobiega przykremu tworzeniu się łupieżu na porośniętéj głowie, zasługuje więc na najlepsze polecenie. W rekonwalescencyjnéj chorobie, gdzie dno włosów zwykle suche, pękające i łuszczące się, wskutek czego włosy tak bardzo wypadają, Ewalinowa esencya na porost włosów okazała się bardzo skuteczną.

Poszukuje się **Obligów indemnizacyjnych,** na dobra Poremba Żegota, na imię JW. Józefa hr. Szembeka, dziedzica tychże, w W. Księstwie Krakowskiem położonych, w wysokości około 3.000 złr. wystawionych — za które pewną nadwyżkę nad kurs ofiaruje się. — Właściciel rzeczonych Obligacyj raczy się zgłosić do Wo *Józefa Patelskiego,* zamieszkałego przy ulicy Krupniczej pod L. 101/16. (857-1-6)T

W całej Monarchii, dla swej nadzwyczajnej taniości dokładnej i sumiennej obsługi, przez Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uznany
SKŁAD UBIORÓW
Leopolda Kellera
w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciwko książęco-arcybiskupiego pałacu, róg Placu Św. Szczepana,

poleca najwytworniejsze Suknie męzkie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.
Zupełny ubiór letni
12 złr.
najnowszego kroju we wszystkich kolorach.
Prawdziwe lniane ubiory
od 10 do 20 złr.

Wiosenne surduty	od 5 do 25	„
Wierzchnie suknie	„ 8 — 30	„
Ubiory wiosenne	„ 12 — 36	„
Ubiory letnie	„ 10 — 26	„
Surduty do polowania	„ 6 — 25	„
Ranne suknie	„ 7 — 26	„
Fraki i surduty	„ 14 — 28	„
Księże suknie	„ 16 — 28	„
Surduty kancelaryjne	„ 4 — 14	„
Spodnie	„ 4 — 14	„
Różne kamizelki	„ 2½ — 8	„

Zamówienia osobiście lub listownie, z podaniem **miary górnej szerokości piersi, długości stanu, długości kroku,** będą pod zaręczeniem **najsumienniej** wykonane, a suknie, które nie dobrze leżą, zwrócone, będą przyjęte.

Próbki materyi na suknie, jakie sobie kto życzy, będą na żądanie bezpłatnie posłane, a na zapytania listowne odpowiada się listem opłaconym. Również zamienia się stare suknie na nowe, znów noszone suknie są zawsze bardzo tanie w wielkim wyborze do sprzedania.

Opierając się na tem, że wszystkie m je towary za **gotówkę** kupuję, że jestem w **bezpośrednim stosunku** z pierwszemi fabrykami tutejszo-krajowemi i zagranicznemi, nareszcie opierając się na mojej **stałej zasadzie,** aby najsumienniej każdego obsłużyć, ośmielam się o tyle odwołać się do zaufania Szanownej Publiczności, o ile zawsze staraniem mojem będzie wszystkim wymogom jak najlepiej odpowiedzieć.

Leopold Keller,
Rothenthurmstrasse N 3, I. Stock,
gegenüber dem fürsterzbischöfl. Palais,
(489-11-30) Ecke des Stephansplatzes.

Poszukuje się wsi
od 60 do 80,000 złr. wartości, w dobréj glebie i z dobremi budynkami, szczególniej aby dom mieszkalny w dobrym był stanie niedaleko kolei żelaznej.

Zgłosić się można pod literą ***E. S.*** poczta ***Radłów.*** (855--2)

Handel
STANISŁAWA FEINTUCHA
poleca
WODY MINERALNE
świeże tegoroczne;
CEMENT
Portland i Roman
z różnych fabryk, a szczególniej ze słynnych fabryk W. ***Ciechanowskiego*** w Grodźcu i Sławkowie w Królestwie Polskiem;
HERBATĘ CHIŃSKĄ
Czarną i Kwiatową w najprzedniejszych gatunkach, poczynając od złr. 2 c. 50 do złr. 6 za 1 funt wagi wiedeńskiej, która jest większą blisko o połowę od wagi polskiej. Tym sposobem funt polski np. gatunku na 2½ tylko złr. 1 ct. 75 (złpols. 7) w tym Hadlu kosztuje. — Zupełnie ordynaryjnej a taniej Herbaty ten Handel nie sprowadza. (828-3-10T)

Ogłoszenie konkursu
N. 370.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady urzędowej przy Magistracie w Starym-Sączu, mianowicie: Kasyera egzaminowanego, z roczną płacą 350 złr. w. a., z obowiązkiem złożenia kaucyi w tejże ilości — i zarazem jako Referenta, w którym z urzędem poborcy miejskiego połączony jest obowiązek koncepisty, w zakresie miastu właściwym, a to za rocznem wynagrodzeniem w ilości 150 złr. w. a., — zostaje niniejszem konkurs ogłoszony.

Ubiegający się o tę posadę winien złożyć dowody uzdolnienia do objęcia tej połączonej posady potrzebnego, wykazać się z dotychczasowego urzędowania lub zatrudnienia, i dołączyć kwalifikacye od swego przełożonego, jeźli w służbie publicznej lub prywatnej zostaje.

Prośba wystósowana do Rady gminnej w Starym-Sączu, ma być w przeciągu 4ch tygodni na ręce przełożonego Magistratu, albo też według okoliczności, za pośrednictwem właściwego przełożonego, wniesiona.

Stary Sącz dnia 10 Maja 1867.
(819-3) Naczelnik gminy:
Kmietowicz.

Letnie pomieszkanie.
W Piaskach, obok rogatki mogilskiej, jest do wynajęcia każdego czasu mieszkanie, złożone z 8iu pokojów i 2 kuchni. W razie potrzeby podzielić można na dwa zupełnie odosobnione. Przy domu jest piękny ogród. Pomieszkanie to oglądać można codziennie od godziny 12 do 2ej w południe. (777--3

Sikawki ogn. i ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadr. pożar. Ubrania dla Straży og.
Założone 1823 r. — Z zaręczeniem. Cenniki illustrowane bezpłatnie.
Wm. Knaust w Wiedniu, Leopoldstadt Miesbachgas. N. 15 gegenüber dem Augarten.
(246-27-10C)

Latarnie gospodarskie,
do zupełnie bezpiecznego oświetlenia **stajen, magazynów, młynów, piwnic, strychów,** po cenach: 1 złr. 60 cent., 2 złr. 20 cent, 2 złr. 80 cent. w dużych i małych ilościach, u
***E. Jülke* w Wiedniu,** Neubaugasse N. 1

Skład wszelkich gatunków Lamp olejnych (Moderateur), kamfinowych, jako też przedmiotów kuchennych i do domowego gospodarstwa potrzebnych. (896--1)

Ostrzeżenie.
Żadnych Wekslów nie wystawiam i żadnych długów, zaciąganych na moje imię przez kogokolwiekbądź, płacić nie będę.

Kraków dnia 15 Maja 1867. (799--2)

Matylda hrabina *Koziebrodzka.*

MIESZKANIE LETNIE
pod Łobzowem w „Hołodyńcu“ do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w domu pod L. 58 przy ulicy Karmelickiej. (866-2-3)

Zakład leczniczo-klimatyczny
OJCÓW
(polska Szwajcarya).

Z dniem pierwszym Czerwca r. b.
rozpoczyna się pora lecznicza tego zupełnie nowo urządzonego Zakładu i trwać będzie do ostatniego Września.

Obejmuje on w sobie **Zakład żętycy, wszelkich wód mineralnych, elektro-magnetyczny i galwaniczny,** oraz **hydroterapeutyczny.**

Wieś Ojców leżąca w Królestwie Polskiem, w powiecie Olkuskim, gubernii Radomskiej, 2 mile od Krakowa, 3 od Olkusza, 1½ od Słomnik, 5 od stacyi kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a 3 od gościńca głównego, stanowi czarującą dolinę, otoczoną ze wszech stron górami lasem mocno porosłemi.

Cechy klimatologii tej romantycznej doliny, mistrzowskiem piórem czcigodnego i słynnego Profesora *Dra Dietla* trafnie skreślone (w „Uwagach nad zdrojowiskami krajowemi itd.“), nadają jej miano pierwszorzędnego miejsca lekarsko-klimatycznego.

„Powietrze spokojne, ciepłe, wonnemi wyziewami przepełnione i mniej rozrzedzone niż karpackie,“ jest najważniejszym czynnikiem leczniczym tego Zakładu. Dolina tutejsza jest zupełnie wolną od wiatrów, w skutek tego powietrze znacznie jest cieplejsze. W dolinie zatem Ojcowa daleko jest cieplej, aniżeli w największej liczbie dolin naszych karpackich.

Zdaniem Profesora *Dietla* następujące choroby przekazać należy działalności leczniczej Ojcowa: **Wszelkie nieżyty, niedokrewność, ogólna drażliwość, maciennictwo. śledziennictwo, gościec, dna i wyrzuty skórne;** następnie **choroby płucne, sercowe i kaszel krwawy.**

Elektrycznością leczone będą z najlepszym skutkiem: **gościec, dna, uporczywe bóle głowy, ból twarzowy, (tic douloureux), choroby układu nerwowego połączone z osłabieniem,** jak niemniej porażenia wszelkiego stopnia i rodzaju, nakoniec **wól.**

Kąpiele zimne w obszernym basynie, w którym urządzone wszelkiego rodzaju natryski i kąpiele faliste.

Zarząd Zakładu postarał się o tanie, widne i zdrowe pomieszkania większe i mniejsze. Zupełnie odnowiony Hotel „pod Łokietkiem,“ z gustownie i wygodnie urządzonymi pokojami wraz ze salą gościnną, dostarcza gościom wszelkich możebnych wygód. Ze sali gościnnej prowadzi do przepysznego Parku chodnik kryty (kolonade), dla umożebnienia gościom przechadzek podczas deszczu.

Również Zarząd Zakładu postarał się o **restauracyę,** która będzie zaopatrywać gości w jedzenia **dobre, tanie i smaczne.**

Dla uprzyjemnienia gościom pobytu w tej błogosławionej dolinie, **zaambonowane są różne dzienniki krajowe i zagraniczne,** urządzono **bilard, kręgielnię i zakład gimnastyczny.** Dla ułatwienia gościom wycieczek w czarujące i pyszne okolice każdego czasu **gotowe są konie, muły i osły,** ku temu celowi odpowiednio tresowane.

Żętyca jest wyborowa, gdyż pasza owiec składa się tu po największej części **z balsamicznych ziół.**

Na żądanie gości, sprowadzoną będzie każda **woda mineralna zagraniczna,** któraby nie była na składzie w miejscu; w ostatnim razie uprasza się o **wczesne zamówienie.**

Wszelkie żądane informacye udziela **Dyrektor Zakładu p. *Tellmann* w Ojcowie.**

Lekarzem stałym Zakładu jest: ***Antoni Rosenberg,*** Dr. Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi. (826-2-3)

Napoje musująco-chłodzące

wyrobu własnego, sprzedaje po cenach następujących:

Woda Sodowa i Selcerska butelka 6 ct.
dto dto 100 but. 5 złr.
dto Syfon kwartowy 12 ct.
dto „ pół-kwart. 6 „
Limoniada musująca, butelka . . 12 „
Poncz musujący dto . . . 15 „

Woda musująca z żelazem przez Towarzystwo lekarskie próbowana i za zupełnie dobrą uznana (każda flaszka zawiera 2 grana węglanu żelaza w zupełnem rozpuszczeniu), butelka . . . . . 6 „
Zastaw za butelkę 4 ct., za Syfon 1 złr.
(811-2-6) *A. Siedlecki*, Aptekarz pod „Białym Orłem“ w Krakowie.

Świeżych wód mineralnych

dostać można po cenach **bardzo umiarkowanych** w handlu korzennym pod firmą

W. GOLDWASSER

na Stradomiu na przeciw Hotelu Londyńskiego, gdzie **w każdym tygodniu** świeże transporta nadchodzą.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się jak najspieszniej. (846-2-6)

Hôtel de France w Dreznie.

Hotel ten, który od wielu lat starał się swą dobrą opinię nietylko utrzymywać, ale i powiększać, poleca się łaskawej pamięci szanownych podróżujących.
(647-7-)T *Baumann i Fiebiger.*

W dniu 13 i 14ym Czerwca b. r. rozpoczyna się ciągnienie przez Książęcy **rząd krajowy Brunświcko Luneburski** potwierdzonej i zaręczonej loteryj krajowej, która w ogóle **17,300 wygran** zawiera, z których główniejsze są złr. 105,000, 70,000, 35,000, 17,500, 14000, 10.500, 8.750, itd. itd.

Na to ciągnienie

1 cały los kosztuje tylko; 8 złr. pół losu tylko 4 złr. a. w.

Rozprzedaż tych losów z obowiązkiem regularnego przesyłania wykazów wygran urzędowo powierzoną została podpiasnemu, oczekującemu z pełnym zaufaniem dotyczących poleceń.

Dom handlowy *Jakób Strauss*, **w Frankfurcie nad Menem.** (839-2-6)

AKUSTICON,

(Essencya uszna)

Wypróbowany środek na cierpienie uszów w każdym rodzaju.

Środek ten był przez lekarzy w niezliczonych wypadkach z prawdziwie zadziwiającemi skutkami używany: na szum w uszach, w kłuciu, w zbyt skąpem wydzieleniu się mazi usznej, w zbyt obfitem wydzieleniu się cieczy uszów, w przytępionym słuchu itp. W krótkim czasie on zupełnie te cierpienia usunął.

1 flakon złr. 1, z przesyłką pocztową 10 cent. więcej.

Główny skład rozsyłający u *Ignacego Pserhofera*, aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottagring N. 165. (484-5-)

W Krakowie dostać można u p. *Józefa Jahna.*

We wszystkich krajach c. k. austryackich słynnie znane

Reumatyzmowe płótno

angielskie patentowane przeciw wszelkim

reumatycznym cierpieniom,

mianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róży, spruchnieniu członków i kolkom, zarazom, przeciw każdej słabości reumatycznej jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszów, bólowi piersi, pleców i krzyżów, z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem po 1 złr. 5 cent. w. a. Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 cent. w. a. (561 6)

Jak również sławny paryzki

Plaster uniwersalny

przeciw wszelkim ranom, przeziębieniom członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 25 centów — i jest do nabycia w KRAKOWIE w aptece pana *Ernesta Stockmara* i we LWOWIE w aptece p. *Zyg. Rukera* „pod Srebrnym Orłem.“ W aptece *E. Stockmara* również dostać można:

Pate pectorale,

wyborny środek na chrypkę i kaszel pudełko 40 c.

Woda do ust

na wzmocnienie dziąseł flacon 50 cent. i 1 złr.

Eau de Pincesses-Augusty Renard,

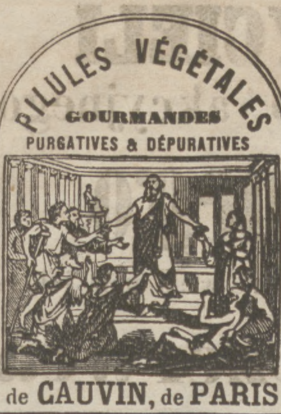
woda do mycia, na piegi i wyrzuty najlepszy środek toaletowy **dla Dam** nadający delikatną i białą cerę flakon 75 c.

Przeciw piersiowym słabościom i hemoroidom.

Przez wiele osób od lat kilku używane i skutecznością wsławione

Cukierki z Mchu i hemoroidalne proszki

są do nabycia w aptekach: M. Heggenbergera w Krakowie, i P. Mikolasza we Lwowie. (509-9-12)



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodnie przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zapaleniu żołądka, zapalenia kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** itp., w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzącym. (9-20-24)

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka.*

Hotel „WANDL“, w Wiedniu,

Stadt, Petersplatz Nr. 12.

Hotel pierwszorzędny w dogodnem środkowem miejscu; z najwygodniejszemi urządzeniami. Tenże zawiera 200 pokoi, dla tego zawsze można liczyć na wygodne pomieszczenie. Uprasza się Szanowną Publiczność przyjeżdzającą do Wiednia nie dać się przez dorożkarzy w błąd wprowadzić pod jakimkolwiek pozorem np. że w hotelu Wandla wszystko „zajęte“, którzy dla tego nibły powodu do innego hotelu wiozą, gdyż w Wiedniu dorożkarze z podróżującemi regularny targ prowadzą, i tylko do tych hoteli gości zawożą, gdzie im największy napitek płacą — gdy tymczasem pomieniony hotel z dobrych powodów dorożkarzom w ogole żadnego napitku nie płaci.

Ceny pokoi od 60 cent, do 4 złr. za dzień. Wielkie mieszkanie z salonami również po bardzo umiarkowanych cenach. (470-10-12)T

Kilkaset wiader dobrego octu

po bardzo miernej cenie jest do sprzedania u Mayera pod Zamkiem Nr. 508. (848-2-3)

Une française munie de bonnes recommandations qui sait l'allemand, un peu d'anglais et peut surveiller la musique, désire se placer pour gouvernante. S'adresser par lettres affranchies A. B. 8, poste restante à Kroeben, Grand duché de Posen. (850-2)

Koncypienta

poszukuje **Notaryusz Janocha** w TARNOWIE. (845-2)

Sprzedaż ŻÓŁTEK

znajduje się teraz w domu przy ulicy Mikołajskiej „pod Trzema lipami.“ **Po 10 cent. 20 sztuk.** **Białka** zawsze się kupują. (638 9-14)

Z dniem 20 Maja r. b.

zostanie

Zdrojowisko SZCZAWNICA

otwartem dla Publiczności.

(815-4-) *Dyrekcya Zakładu kąpielowego.*

Wiedeńskie Czernidło glansowne na bóty.

Jedyne w swym rodzaju i od 32 lat, to jest od istnienia podpisanej firmy w doskonałości niewyrównane

Wiedeńskie Czernidło glansowne na bóty,

bez kwasu siarczanego

***Franciszka Fernolendta* w Wiedniu,**

posiada pomiędzy innemi i tę wyborną własność, że nawet po 2 i 3 latach jest miękkie i świeże, tak jak było po zrobieniu. Na skórę w ten sposób korzystnie działa, że takowa zawsze jest miękką; z największą łatwością najpiękniejszy połysk skórze nadaje, jakiego żadne inne Czernidło nie jest w stanie osiągnąć. — Za te przymioty odznaczył fabrykanta świetny Komitet wiedeńskiej wystawy gospodarczej w roku 1866 wielkim medalem zasługi. Czernidło to jest poleconem Szanownej Publiczności i panom kupcom jako artykuł, który, pomimo wszystkich podobizn, najlepsze w swoim rodzaju, a dla taniości najrozleglejsze może mieć wzięcie. Jest do nabycia za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, tak funtami jako i cetnarami, po 22 zr. za cetnar, w pudełkach, których 16, 8, 4, 2 i 1 na funt idzie. Odsprzedającym, którzy przynajmniej 1 cetnar biorą, odstępuje się odpowiednia zniżka. (1580--24)

FABRYKA: **w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse N. 74.**

Od lat dwudziestu

w Wiedniu istniejąca, w całej austryackiej Monarchii zaszczytnie znana, pierwsza ck. uprzyw.

Fabryka Towarów płóciennych i Bielizny

Leopoldstadt, Taborstrasse N. 6 i 8, ***„zum weissen Ross,“***

Z nadchodzącą wiosną widzi się spowodowaną ze względu na wszechstronną wielką potrzebę, ceny przez zimowe miesiące zebranych zapasów towarowych znacznie zniżyć, i nowo ułożony Cennik, niżej wyszególniony szanownej Publiczności przedłożyć, jako to:

Wyroby płócienne o 30% zniżone;

1 sztuka	30	łokci płótna z białej nici	złr. 6·50
1 „	30	łokci prawdziwego płótna Freudentalskiego	„ 8·50
1 „	30	„ „ Rumburgsk. ciężki gatunek	„ 12
1 „	37	„ czystego płótna Creas, ręczna tkanina .	„ 12·50
1 „	40	„ wyborow. weby płócien. Hohenelbskiej	„ 14·50
1 „	50	„ weby płócien. Konstanckiej po złr. 13, 20 i 22	
1 „	50	„ najwyb. brabanckiej weby ślicznej białości 24	
1 „	50	„ prawdziwej weby z Belfast	„ 30
1 „	64	„ najcięższej prawdz. Rumburskiej weby ręcz. tkanina (szczególniej lubiony gatunek) po złr. 25, 30, 35, 40, 50 do . .	„ 60
1 „	18	„ rumburgskiego płótna na prześcieradła bez szwu (na 6 prześcier.) 8/4 szer. 15 do 17	
1 „	18	„ rumburgskiego płótna 10/4 szerokości 18 do 20	
1 „	30	„ praw. farb. Kap na łóżka, piękne desenie	„ 7·25
1 „	30	„ praw. farb. ciężkich nicianych Kap, po „ 8, 9, 10·50 do złr. 12 najcięższe.	

Czysto płócienne Obrósy z lnianej tkaniny adamaszk. najnowsze rysunki 8/4, 10/4 i 12/4 szer., po złr. 1·50, 1·75, 2·50, 3, 4·50. 6 złr. największe.

Czysto płócienne Serwety z lnianej tkaniny adamaszk. z temi samemi rysunkami co obrósy, po pół-tuzina, po złr. 1·50, 1·75, 2·25, 3, 3·50, do 4 złr. najwyborowsze.

Czysto płóciennej tkaniny adamaszk. ręczniki, pół tuzina po złr. 1·50, 1·75. 2·25, 2·50, 3, 3·50, 4 do 5 złr. najwyborniejsze.

Prawdziwe płócienne chustki do nosa dla mężczyzn i dam, z najnowszemi francuskiemi szlakami, pół tuzina po złr. 1·25, 1·60, 2, 2·50, 3, 4, 4·50, 5, 6 złr. najdelikatniejsze.

Prawdziwe angielskie płócienno-batystowe chustki do nosa w eleganckich kartonach, (stósowne na pożyteczne i piękne podarunki) za pół tuzina złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 8 złr. najlepsze.

Serwety do kawy wszelkich kolorów i wielkości, najpiękinejsze desenie, za sztukę złr. 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50, 3 i 3·50 najwytworniejsze modne obrusy do kawy.

Wytworne i praktyczne ubiory letnie,

polecają się szczególniej pp. Oficerom c. k. armii, równie pp. Urzędnikom i Prywatnym

100.000 sztuk

Prawdz. płótno rosyjskie szare, na cały ubiór 9 łokci tylko 2·75.

Prawdziwe płótno rosyjskie szare, trzy i cztery razy kręcone, w najlepszym gatunku, na całe ubranie 9 łokci, tylko 4 25.

Amerykański naturalny dryl, podwójnie przerabiany, na cały ubiór 9 łokci, ... tylko 2·50

Amerykański naturalny dryl podwójnie przerabiany, nieprzemakalny, pp. oficerom meksykańskim z wielkiem powodzeniem dostarczany . . . . tylko 4·50

Materye płócienne do prania w paski lub kratki, najmodniejsze, łokieć po cent. 40, 50, 55, 60 i 70 najlepsze.

Żółty i biały Nankin 4/4 i 6/4 szerokości, perkal wszelkich szerokości, piki letnie i angielskie, białe bawełniane i płócienne gradlowe kolorowe 4/4 i 6/4 szerokie materye na materace, barchan pikowy i sznurowkowy 6/4 8/4 i 10/4 szerok. kapy na łóżka, angielskie pikowe kołdry letnie białe i kolorowe pikowe spodnice itp. wszystko w największym wyborze i w najróżniejszych gatunkach.

Dla dam wielkiej wagi! Materye lniane na suknie, niezrównanej dobroci i gatunku w najnowszych najgustowniejszych okazach, kolorowe zeatne do prania, łokieć po 32, 35, 38, 42, 46 do 50 cent.

Wielkie wrażenie

wzbudza ogromny zapas nowej gotowej

Bielizny dla mężczyzn i kobiet, bezsprzecznie najlepszy wyrób, przez żadną konkurencyę nie osiągnięty, o połowę taniej jak gdzie indziej sprzedawany.

Zaręcza się za prawdziwość i piękną robotę.

Koszule nie dobrze leżące, napowrót się przyjmują.

Gotowe męzkie koszule nieprane, a to dla lepszego poznania płótna.

Prawdziwa koszula lniana z równo stębnowanym gorsem	złr. 1.60
Prawdziwa koszula lniana z pięknemi zakładkami . . .	„ 1·75
Wytworna koszula z brabanckiego płótna z wykwin. zakł.	„ 2·70
Wyboana koszula z belfastkiego płótna, francuskiego kroju	„ 3·50
Koszula z prawdziwego rumburg. płótna z weby ręcznego tkania, najnowszego kroju	„ 4.50
Wytworna koszula z rumburgskiego batystu z najgustowniejszemi ozdobami, ślicznej roboty	„ 6·—
Koszula haftowana płócien-batystowa, galowa, prawdziwy paryski gors z zakładkami i haftami po złr. 8, 10 i 12 najwytworniejsze.	

Polecają się na lato!

Patentowane koszule zdrowia, najpiękniej prane i ubrane.

Koszzula z białego szirtingu z pięknemi zakładkami .	złr. 1·60
Koszula biała Madepolan wyborny gatunek najmodniejszego kroju	„ 2·25
Koszula prawdz. ameryk. lniania, eleganckiego kroju! .	„ 2·90
Bardzo cienka koszula zdrowia, patentowana (dla pocących się osób)	„ 3·10
Kolorowa koszula z angielskiego perkalu, najbogatszy wybór najnowszych i najgustowniejszych deseni tylko 2 i 2.25	

Czysto lniane gacie męzkie po 1·25 z najcięższego płótna skurzanego 1·50 z najlepszego rumburgskiego płótna, ręcznej tkaniny, 1·75, węgier. kroju 2 złr.

Gacie męzkie z amerykańskiego płótna po złr. 1·30 do 1·59

Gotowe Koszule damskie nieprane, z najlepszego płótna, najnow. francuz. kroju, z najpiękniejszemi haftami ręcznemi:

Koszula prawdziwa płócienna	1·70
Wytworna koszula Carolina (facon à jour)	2·60
Modna pasterska koszula, zupeł. no. fason, pelen gustu z haft.	2·90
Haftowana koszula serca z gierlandami kwiatów i fracuskiemi haftami	3·20
Najwykwintniejsza koszula Eugenie-Bouquet Raver. . . .	3·75
Bardzo cienka koszula Victoria angiels. kraju i haftu . . .	4·50
Najnowsza najmod. koszula Helena z koronkami Valencienne i haftami	5·75
Koszula negliżowa z haft. kołnierzem i ramiączkami	3·50 i 4·50
Gorset damski z cienkiego batystowego perkalu . . .	2·25
dto z amerykańskiego szirtingu z haftowanym kołnierzem i ramiączkami	3·—
dto z Lynon-perkalu z haftow. wkładami i fałdami . .	4·25
dto w najlepszym gatunku z najmodniejszemi haftami 5, 5·75, 6·50, 7·50.	

Majtki damskie z cienkiego szirtingu po 1·80; z haftowanemi brzegami po 2·60; z cienkiego płótna z dzierganemi brzegami po 2 złr.; haftowane 2·50; szeroko haftowane 3·25; z wkładkami 4·25.

Wszystkie gatunki bielizny dziecinnej i wypraw, wykonywane będą według życzenia i zamówienia jak najszybciej i najstaranniej.

Przy zamówieniach na męzkie koszule, uprasza się o podanie miary szyi i rękawów.

Rabat! Zamiast zwyczajnego casa-conto do każdego obstalunku, wynoszącego 50 złr., dodaje się bezpłatnie piękne nakrycie do kawy na 6 osób (obrós i 6 serwetek) albo piękną kolorową lnianą suknię do prania — a do każdego obstalunku wynoszącego 100 złr., prawdziwą wełnianą serwetę stołową dywanową, największego gatunku lub tuzin prawdziwych angielskich płócienno-batystowych chustek do nosa w eleganckim kartonie.

Zbiory okazów ze szczegółowemi Cennikami franko.

Także za pobraniem należytości będą wszelkie polecenia nawet w najodleglejsze prowincye z największą starannością bezzwłocznie wykonywane — w takim razie uprasza się do każdego obstalunku wynoszącego więcej jak 25 złr.. dołączyć na rachunek należytości 5 do 10 złr., które będą w rachunku strącone.

Za wyborowe, doskonałe gatunki i wszelkiej konkurencyi nie dopuszczająca niskość cen, ***zaręcza przeszło od 20 lat istniejącej w najodleglejszych częściach świata znana renoma fabryki,*** która niewzruszenie tę zasadę utrzymuje, aby zaufaniu, którem ją ze wszystkich stron obdarzają pod każdym względem jak najświetniej odpowiedzieć. (677-9-12)

Adres: *„Kaiserl. königl. landesbef. Leinen- und Wäschwaaren-Fabriks-Niederlage*
Leopoldstadt, Taborstrasse „zum weissen Ross“ N. 6 und 8 in Wien.“

Promessy Losów z r. 1864,

których ciągnienie **d. 1 Czerwca r.b.** nastąpi, po złr. 2 cent. 50 wraz ze stęplem sprzedaje w Krakowie ***J. Bartl,***
(752-9-)T Rynek główny pod L. 14.

PORTLAND-CEMENT

z fabryki polskiej

W^go^ Ciechanowskiego w Grodźcu

świeżo sprowadzony, jako ze wszystkich innych rodzajów Cementu **najdoskonalszy**, trwałością swą wszystkie inne fabrykata przewyższający — polecam **z własnego doświadczenia.**

Jest do nabycia na beczki lub znacznemi partyami w Krakowie w Domu handlowym (812-3-6)T

Antoniego Helcla.



Ogólnie lubiony, według zdań lekarskich wielokrotnie wypróbowany,

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi jest zawsze świeży do nabycia po cenie **87** c. za flaszkę. W KRAKOWIE J. Jahn.— We LWOWIE Karol Schubutha i apt. Zyg. Rucker.— W BIAŁE Kraus.— W BIELSKU Fritsche. — W BOCHNI P. Niedzielski. — W CZERNIOWCACH T. Zacharyasiewicz.— W RZESZOWIE Schaitter.— W TARNOPOLU M. Schlitka. — W TARNOWIE J. Jahn. — W WIELICZCE. Charski. — W ZALESZCZYKACH J. Kodrębski i Spółka.

Tamże można również nabyć (461-11-12)

ESENCYI MUSZKUŁOWEJ I NERWOWEJ

Engelhofera

z aromatycznznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyborny środek przeciw cierpieniom twarzy, stawów, przeciw zawrotom, cierpieniom krzyża, nerwów, osłabieniu ciała, a na wzmocnienie części rodzajnych, uznana jako najlepiej działająca.— Cena flakonu **1** złr.

STOMATICON (woda do ust).

Dra Brunn, dentysty wielu c. k. instytutów, w Gracu, znana jako uzdrawiająca w krwawieniu dziąseł, w cuchnącym oddechu, w pruchnieniu zębów. Cena flakonu **88.**

Dra Krombholza

LIKIER ŻOŁĄDKOWY.

Likieru tego, z silnych roślin wygotowanego, szczególniej działalność okazuje się w organach trawienia, jako dobry towarzysz na polowaniu, w wycieczkach w góry, podróżach, i najdobroczynniej działa na zdrowie rozgrzewając żołądek.

Cena flakonu **52** cent.

O skuteczności wyrobów Hoffa

(Piwo zdrowia z wyciągu słodowego i słodowa Czekolada zdrowia) w lazaretach i na stan zdrowia prywatnych osób.

Ostatni numer „Gazety Poniedziałkowej“ (Montagszeitung) podaje w swej redakcyjnej części do wiadomości swych czytelników następujące szczegóły:

„W dniu wejścia do Berlina zwycięzkiego wojska wstąpiło 20 żołnierzy uwieńczonych laurami do domu naszego patryotycznego współobywatela, królewskiego radcy komisowego i nadwornego dostarczyciela, pana Jana Hoffa, który tak przy wmarszu armii, jako też i podczas wojny — jak wiadomo — wiele dobrego robił, pomiędzy innemi wiele tysięcy flaszek swego uzdrawiającego, pożywnego, słynnie znanego środka, to jest Piwa zdrowia z wyciągu słodowego do lazaretu bezpłatnie posłał, odpowiadając życzeniu panów lekarzy wojskowych. — Waleczni obrońcy ojczyzny, używając tego doskonałego napoju w swych ciężkich chorobach, doznawali orzeźwienia, posilenia i ozdrowienia, a z okoliczności wymarszu tem więcej poczuwali się swemu dobroczyńcy podziękowanie złożyć. Pan Hoff wzruszony do żywego temi szczeremi podziękowaniami przyjął je serdecznie, polecił ugościć ich jak najwykwintniej i pożegnał ich, obdarzając podarunkami. — Podczas wieczerzy nadszedł list z lazaretu w Bunzlau od szlachetnej opiekunki pani radczyni krajowej v. Reichenbach, z domu v. Rotkirch, który brzmiał: Bunzlau dnia 19 Września 1866. W P. Nie mogę zaniechać Panu moich najserdeczniejszych dzięk wyrazić za łaskawe przysłanie mi Piwa słodowego. — *Żebyś Pan mógł był widzieć radość biednych rannych, gdy się z flaszką do nich zbliżano, jużbyś Pan był dostatecznie wynagrodzonym za swe dobrodziejstwo. Niech Bóg Panu to sowicie wynagrodzi i użyczy długiego życia.* Nietylko rannym, ale i mnie wielką Pan wyświadczyłeś przysługę, gdyż mam to już uspokajające przeświadczenie, że moi pacyenci *prędko do sił przyjdą.* Jeden z nich ciężko ranny $2^1/_2$ dnia leżał na polu bitwy, zanim go znaleziono; od 3go Lipca mam go w opiece i w tym czasie nieraz o jego życie się modliłam, teraz dopiero mam nadzieję jego wyzdrowienia. v. *Reichenbach*, z domu v. *Rothkirch.*“

„Szanowny Panie! Proszę Pana przysłać mi znowu 25 flaszek Piwa zdrowia dla mojej żony, która go zawsze doskonałem nazywa, (reszta interes).

Iglawa 17go Listopada 1866. Baron *Fiedler*,
(84-3)T ck. pułkownik 5go pułku piechoty.“

„Powołując się na mój ostatni list, w którym równocześnie prosiłem o nadesłanie mi 100 flaszek, proszę takowe po odebraniu niniejszego zaraz wyekspedyować pociągiem towarowym, a ponieważ popyt o pański wyrób jest bardzo częsty, proszę tymczasem przysłać mi skrzynkę pociągiem pospiesznym.

Tryest 19go Lutego 1866. *Karol Zanetti*, aptekarz.“

Te w całym świecie sławne patentowane wyroby słodowe Jana Hoffa Piwo zdrowia z wyciągu słodowego, słodową Czekoladę zdrowia, słodowy Cukier piersiowy, słodowe Cukierki piersiowe, utrzymują na Składzie:

w Krakowie *J. Jahn*, w Tarnowie *Wielogórski*, w Rzeszowie *Ed. Neugebauer* — we Lwowie *Piotr Mikolasz, Ad. Berliner, E. Merl, Zyg. Rucker, C. Szubut* — w Czerniowcach *Ig. Schmierch S. Merdinger* — w Stanisławowie *Kalman Jonas*— w Kolomyi *Sam. Bil Henich*— w Brzeżanach *B. Fadenhecht*, — *Aleksander Faliszewski* w Bochni.

Puritas,

c. k. uprzyw. wyłączne

MYDEŁKO do ZĘBÓW,

Najskuteczniejszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów.

Cena jednej paczki wystarczająca na 6 miesięcy **1 złr.**

Do każdej paczki Puritas dodany jest jeden egzemplarz broszury Dr. C. M. Fabra, nadwornego lekarza zębów JMC. Cesarza Meksykańskiego, pod tytułem: *„Anleitung zur rationellen Pflege der Zähne und des Mundes“*.

Dostać można w głównym Składzie podpisanego, jako też we wszystkich Aptekach i znaczniejszych Handlach galanteryjnych Monarchii austryackiej.

670-7) ***August Klein,*** ck. nadworny liwerant, „Wien, am Graben N. 11.

HOTEL „pod Węgierską Koroną“

(*„ungarische Krone“*)

w WIEDNIU.

Podpisany ma zaszczyt niniejszem donieść, że więcej niż sto lat istniejący **Hotel „pod Węgierską Korona“** Stadt, Himmelpfortgasse N. 14 nabył, a teraz *po wykończeniu zupełnego przekształcenia odpowiedniego potrzebom czasu i umeblowawszy zupełnie nowo* **w d. 20 Maja otwiera.** Największą wygodą w mieszkaniach, najstaranniejszą usługą, dobrą kuchnią i napojami, po najtańszych cenach, spodziewa się podpisany zasłużyć na zupełne zadowolenie i Względy wysokiej Szlachty, jako też Szanownych Podróżujących.

(758-3-4) ***Franciszek Richer.***

Konkurs-Ausschreibung.

N. 26951 (883-2 3)

Zur Besetzung der erledigten Dienststelle des k. k. Berghauptmanns in Krakau mit dem jährlichen Gehalte von Ein Tausend Sechs Hundert Achtzig Gulden ö. W. und dem Vorrückungsrechte in die höheren Gehaltsklassen, dann mit dem Genusse einer Naturalwohnung oder eines den Ortsverhältnissen angemessenen Quartiergeldes wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche bis 15 Juni d. J. im vorgeschriebenen Dienstwege bei der galizischen Statthalterei als Oberbergbehörde einzubringen und in demselben ihr Alter, ihre montanistisch-technischen, dann rechts- und staatswissenschaftlichen Kenntnisse, wie auch die Sprachkenntniss nachzuweisen — und auch anzuführen, ob und in welchem Grade sie mit einem Angestellten der Krakauer k. k. Berghauptmannschaft oder mit einem Bergwerbsbesitzer oder Bergbeamten des Distriktes dieser Berghauptmannschaft verwandt oder verschwägert sind — dann ob sie selbst, ihre Ehegattinnen oder unter väterlicher Gewalt stehende Kinder in diesem Distrikte einen Bergbau besitzen oder an einer Bergwerksunternehmung betheiliget sind.

Von der k. k. galiz. Statthalterei.
Lemberg am 11 Mai 1867.

Kucharz

polak, kawaler wróciwszy z zagranicy, zaopatrzony w dobre świadectwa poszukuje miejsca. Dotąd pełnił ten obowiązek w najlepszych domach polskich.

Bliższa wiadomość w Administracyi „CZASU“ (851-2-3)

W HANDLU Antoniego Wojczyńskiego W KRAKOWIE

WYSPRZEDAŻ

rozlicznych gustownych zeszłorocznych

Towarów bławatnych o połowę taniej od cen fabrycznych.

Towary w ogóle tegorocznej mody, oraz płótna, stołowa bielizna po najumiarkowańszych cenach. (882-2-4)T

Ważne dla Łysych i Siwych.

KALLOMYRYN,

ck. wył. uprzywil. jedynie prawdziwa poprawiona

najsilniejsza Pomada do farbowania Włosów,

Dra Hikisch i C. Russ w Wiedniu.

Pomada ta, najsłynniéj znana w kraju i za granicą, jest najwygodniejszym i najpewniejszym środkiem do farbowania siwych włosów trwale i naturalnie na jasno, ciemno lub czarno. Nie farbuje ani skóry ani paznogci, i jest zupełnie nieszkodliwą.— Cena 2 złr. — z przesyłką pocztową 2 złr. 10 cent.

KALLOKRYN,

ck. wyłącznie uprzyw. jedynie prawdziwa poprawiona najsilniejsza Pomada, do rośnięcia włosów, z chmielu.

Jedyny prawdziwy skuteczny środek do wzmocnienia rośnięcia włosów, zapobiega zupełnie wypadaniu włosów i tworzeniu się parpli, i chroni je od posiwienia aż do najpóźniejszéj starości. — Cena 1 złr. 50 c.— z przesyłką pocztową 1 złr. 60 c.

CHROMMELAN,

przez *C. Russ.*

Chrommelan farbuje wąsy, brodę i brwi w najkrótszym czasie bardzo pięknie, trwale i naturalnie na ciemno lub czarno; i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena 2 złr 10 c.

ANALGIN,

najpewniejszy środek do usunięcia trwale w jednej minucie najgwałtowniejszego bólu zębów, a przytem wzmacnia i zasila dziąsła — Dra Hikisch, Członka Wydziału lekarskiego. (483-9-10)

☞ *Główny skład wyrabiania i przesyłek:* „C. Russ w Wiedniu, Wieden Waaggasse 13, Thür No. 13.“

Na prowincyi utrzymują:

W **Krakowie** pan ***J. Bartl*** — we **Lwowie** pp. ***Berliner*** i ***Rucker*** apt. — w Jarosławiu p. *Bohusz* — w Koszycach p. *Ed. Eschwig* apt. — w Rzeszowie p. *Szaitter* i Sp. — w Samborze p. *Riedel* — w Wądowicach p. *Ig. Brosik* — w Brzeżanach p. *B. Fadenhecht.*

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (445-15)T

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Gallego w Warszawie, w Wilnie u p. Carościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u pp. Mikolasza i Rukera, w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego w Kijowie w aptece p. Necze.

Nowo wynaleziony roślinny Balsam na oczy Marcina Reichel w Würzburgu.

Na rozkaz JKMci króla Bawarskiego rozbierany przez kolegium lekarskie i opatrzony przywilejem kr. bawarskiego Ministeryum stanu.

Ten balsam na oczy, wywierając nadzwyczajne i nieomylne skutki, posiada tak szczególną własność leczenia i tak cudowny przymiot, że przy trafnem tegoż używaniu zapalenia ócz, powstałe z zołzowych lub gośćcowych cierpień, bez wątpienia 9go lub 14go dnia zupełnie ustają. Tenże pomaga niezawodnie nawet w tym wypadku jeźli w skutku dłuższych zapaleń już się błonka na oczach ukształtowała. Nawet w początkach bielma okazało się to lekarstwo nader pomocne, w skutek czego setki osób, a pomiędzy niemi wielu ciemnych, cieszą się uratowaniem wzroku.

Skład tego Balsamu na oczy znajduje się u p. ***E. Stockmara***, aptekarza przy ulicy Grodzkiej w Krakowie. (662-6-)T

☞ Tamże jest do nabycia

Jedyny środek przeciw podagrze, jest to nowo wynaleziony Olejek z kasztanów indyjskich, nadesłany z Paryża. Flakon po 2 złr, 75 c. i 5 złr. 25 c.

Swieże transporta

CEMENTU PORTLAND

nadeszły do

F. J. KIRCHMAYERA i SYNA

w Krakowie. (824-3-)T

C. kr. KOLEJ GALIC. uprz.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym

10. zwyczajnem zgromadzeniu walnem

Akcyonaryuszów c. k. uprzywil. kolei galicyjskiej Karola Ludwika, ustanowioną została superdywidenda za rok 1866 w kwocie

dwu zł. reńs. dziesięć cent, w. a. od Akcyi,

a względnie od Akcyi użytkowania, która to dywidenda razem z półroczną 5% prowizyą akcyjną

w miesiącu Lipcu r. b.

wypłaconą będzie.

Jako członków Rady administracyjnej wybrano na nowo:

Pana ***Władysława*** hrabiego ***Stadnickiego*** . . . 237 głosam
„ ***Józefa Stummera,*** Kawalera de Traunfels . . 233 „
„ ***Wincentego Kirchmayera*** . . . . . 232 „

Wiedeń dnia 15 Maja 1867. (837--3)

Rada Zawiadowcza.



Marschall Sons & C.

Fabrykanci Maszyn w Gainsborough w Anglii

polecają szanownym właścicielom Dóbr, Dzierżawcom, przedsiebiorczym Towarzystwom omłotów, przy nadchodzącej porze letniej, swoje za najlepsze znane najprostsze i najrzetelniej wykonane **Lokomobile** z zastósowanemi do nich **Młockarniami.** — Osie bębnowe z cepami są ze stali, podstawa czterokątna z najlepszego metalu; szczególne korzyści w tym leżą, że worki od strony lokomobili z rozgatunkowanem ziarnem z łatwością zdejmować można gdy słoma i plewy z drugiej strony wypadają, a tym sposobem oprócz bezpieczeństwa wypadku ognia szkodliwy kurz oddalonym jest od lokomobili i przyrządu workowego.

Co się tyczy wielkiej działalności tych maszyn liczne świadectwa potwierdzają takową. Illustrowane katalogi przesyłają się opłacone, a zamówienia przyjmuje i wykonywuje

P. Hubazy

Jeneralna Ajencya jedyna dla c. k. austryjackiej prowincyi Wien Leopoldstadt Augartenallee-strasse N. 7 (vormals Schawelallee) (711-5-6)

Kärntnerring N. 15.

Skład obić pokojowych.

Nowo otworzony

Bazar tapetów

czyli

SKŁAD OBIĆ POKOJOWYCH

w Wiedniu, Kärntnerring N. 15,

naprzeciwko pałacu księcia Würtemberga,

znany ze swej sumiennej i dokładnej obsługi, poleca swój wielki skład najnowszych **francuskich i angielskich**

Obić papierowych,

rulon od **15 kr.** zacząwszy i wyżej,

1 pokój około 12' kwadr. bez szlaków **od 4 złr. 50 c. i wyżej**
1 „ „ „ „ ze szlakami **od 9 złr.** — „

(Zaręcza się trwałą i czystą robotę).

Następnie **drewniane rulony** od **1 złr. 80 c. i wyżej**
przeźroczyste „ od **2 złr.** — „

☞ Przyjmuje się zamówienia do zupełnego urządzenia mieszkań, tak tutaj jak i na prowincyi. Okazy z cennikami rozsyła się na żądanie bezpłatnie.

(664 8)T. ***E. J. Fischer.***

Kärntnerring N. 15.

Skład obić pokojowych.

KOMITET ZAŁOZYCIELI

c. k. uprzywilej. galicyjskiego akcyjnego

Banku Hipotecznego

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na żądanie wielu gmin i korporacyj termin subskrypcyj na Akcye

przedłużony został do d. 3 Czerwca 1867 r.

Do tego więc terminu przyjmowana będzie subskrypcya na Akcye ck. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego,

tak w biórze Komitetu założycieli we Lwowie przy ulicy Długiej pod L. 39,

jako też u osób w Urzędach i Zakładach do przyjmowania subskrypcyj pierwiastkowo upoważnionych. (897--3)

Lwów dnia 23 Maja 1867

Subskrypcyę na akcye BANKU HIPOTECZNEGO

przyjmują w Krakowie: (894-4-)

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu i pan Stanisław Feintuch,

☞ **aż do dnia 3go Czerwca r. b.** ☜

Kąpiele morskie w Helgoland.

Tutejszy Zakład kąpielowy będzie w tej porze kąpielowej otwarty **na dniu 15 Czerwca r.b. równocześnie z regularną jazdą parowym statkiem tak z Wezery jak i z Elby,** a zamkniętym będzie dnia 15 Października.

Przy sposobności tego ogłoszenia, niech nam wolno będzie na to zwrócić uwagę, że wyspa Helgoland łączy w sobie wszelkie zbawienne kąpieli morskich własności, które jedynie tylko uważane bywają za szczególne zalety miejsca kąpielowego przy morzu położonego. Do tego szczególniej należy dowolny wybór rozmaitych miejsc kąpielowych, które każdego czasu dla mocniejszych podczas przypływu, dla słabszych podczas odpływu morza udzielane być mogą, gdy równocześnie silniejszą lub słabszą skutecznością w ten sposób się rozporządza, że wybiera się miejsce kąpielowe albo *naprzeciwko silniejszego bicia bałwanów,* lub *na spokojnem morzu.*

Przez wyspowe położenie Helgolandu, wyłączne własności łagodnego, ożywiającego, prawie zawsze jednako ciepłego powietrza morskiego, które, jak wiadomo, największy wpływ na zbawienną skuteczność morskich kąpieli wywiera, zabezpieczone są w swej czystości i w tem co im jest wyłącznem od odmieniających go wpływów. Przez to też nabywa Helgoland charakteru *klimatycznego miejsca kuracyjnego,* który mu przez wiele lekarskich znakomitości przyznany został, a to szczególniej dla takich chorych, którzy zmuszeni są zimę przepędzać w cieplejszych okolicach.

Prócz domu kąpielowego z praktycznemi urządzeniami wszelkich gatunków zimnych i ciepłych kąpiel wannowych, natryskowych, spadowych. deszczowych, siedzeniowych, które życzeniom gości zupełnie odpowiadają, a przez ukończenie nowych chodników bezpośrednio przy brzegu morza, i najwygodniejszych spacerów po całej wyspie rozciągniętych, *odwiedzającym tę wyspę* podaną jest sposobność wszelkich rozrywek w nowym domu towarzyskim z wytwornemi salami, wyborną kuchnią, balami, koncertami, teatrami, przejażdżkami na morzu w łodziach i żaglowych statkach, polowaniem i rybołówstwem, nareszcie zwiedzaniem jedynych w swym rodzaju oświeconych grot w skale.

Żegluga parowa za pomocą dwóch wielkich szybko płynących żelaznych parowców morskich, które jak najdogodniej urządzone, z wszelkim komfortem dla podróżujących do kąpiel, mających nietylko wytworne salony, ale także osobne kajuty dla dam i prywatnych, utrzymywaną będzie według następującego przez Dyrekcyę oznaczonego porządku jazdy:

Z Bremerhafen-Geestenmünde dokąd się przybywa z Bremen koleją żelazną w półtorej godziny, odpływa nowy parowiec dwuśrubowy północno-niemieckiego Lloyda

„Nordsee,“

Kapitan ***G. Tapken.***

Od 18 Czerwca do 15 Lipca w każdy Wtorek i Sobotę do Helgoland, a w każdą Srodę i Poniedziałek z powrotem.

Od 16 Lipca do 30 Września w każdy Wtorek, Czwartek i Sobotę do Helgolandu, a w każdą Srodę, Piątek i Sobotę z powrotem.

Następnie w dniu 5 i 12 Października do Helgoland. a w dniu 7 i 14 Października z powrotem do Bremerhafen-Geestenmünde.

Statek ten odbywa tę całą drogę blisko w 4ch godzinach, z rana o godzinie 9½ po przybyciu pierwszego Bremeńskiego pociągu osobowego odpływa do Helgolandu, a powrotną jazdę zawsze tak urządza, że przybywa zawczasu przed nadejściem przechodzących pociągów kolei żelaznych.

Z Hamburga dotykając do Cuxhafen, znany parowiec śrubowy

„Helgoland,“

Kapitan ***J. J. Mayer.***

będzie według następującego planu odpływał:

Od 15 Czerwca do 20 Lipca w każdą Srodę i Sobotę do Helgolandu, w każden Czwartek i Poniedziałek z powrotem.

Od 4 Września do 28 Września w każdą Srodę i Sobotę do Helgolandu, w każdy Czwartek i Poniedziałek — ostatni raz więc w dniu 30 Września z powrotem do Hamburga.

Odjazd z Hamburga o godzinie 8éj z rana.

Zamówienia pomieszkań przyjmuje podpisana Dyrekcya, również lekarz kąpielowy pan ***Dr v. Aschen,*** który udziela wszelkich wyjaśnień we względzie lekarskim.

Helgoland w Kwietniu 1867.

(703-2-3) ***Dyrekcya kąpieli morskich.***

Doniesienie.

Otrzymawszy w komis dobòr fortepianów

najpierwszych fabryk wiedeńskich, jakoto ***Bösendorfera, Schweighofera,*** **i uczniów tychże fabrykantów** —

uwiadamiam o tem Szanowną Publiczność z tem nadmienieniem, iż ręcząc w imieniu fabryki za dobroć onych, sprzedaję takowe po cenach przystępnych

Franciszek Hollmann

Nauczyciel muzyki, zamieszkały w Rynku Nr. 29/358 w pałacu „Krzysztofory“ p. J. N. Waltera.

(711-5-)

W dobrach Krzesowickich są do sprzedania sadzonki **Chmielu Sadzkiego.**

Adres: do Zarządu dóbr w Krzeszowicach. (834--3)

Język angielski i francuski,

według najlepszej metody, tudzież lekcye **na fortepianie,** mogą być na godziny udzielane. — Wiadomość w „Raju,“ dom Wgo *Langiego,* u *I. Łusakowskiego.* (794-3)

Leśniczy doświadczony, który pełnił ten obowiązek dotąd w pruskim Szląsku, opatrzony dobremi świadectwami, **szuka posady** albo w Galicyi lub w Krolestwie Polskiem, mogąc takową zaraz przyjąć.

Bliższą wiadomość powziąść można na Zwierzyńcu pod L. 36 za rogatką, piąty dom na lewo. (786--3)

Realność

o ¾ mili od Krakowa odległa, obok szosy Krakowsko-Michałowickiej — obejmująca 34 morgów gruntu w dobrej glebie, z budynkami gospodarskiemi nowo wystawionymi — do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąść można w Handlu Wgo *Feika,* przy ul. Floryańskiej w Krakowie. (798-3-3)

Następujące wynalazki przez sławnego chemika Aptekarza pana *Bergmanna* w Paryżu, 70 Boulevard Magenta, odkryte i za najlepsze uznane, polecają się łaskawemu uwzględnieniu.

Mydło smołowcowe na wszystkie nieczystości skóry, po 40 cent.

Wata na gościec we wszystkich cierpieniach gośćcowych, nadspodziewanie skuteczna. Paczka 40 i 80 c.

Tynktura na porost wąsów i brody, najpewniejszy środek na wywołanie gęstego porostu nawet u młodych ludzi w najkrrótszym czasie, flaszka 1 złr. i 2 złr.

Pomada lodowa, od wielu lat znana i sławna, do wzmocnienia i kędzierżawienia włosów, 40, 60 i 80 c.

Wełna na zęby na natychmiastowe uśmierzenie każdego bólu zębów. Paczka 25 cent.

Patentowane w cesarskich francuskich miastach. (661-7-)

☞ Jedyny Skład dla Krakowa u Aptekarza ***Stockmara.***

☞ Tamże dostać można:

Apteczek homeopatycznych

w płynach jako też i w pigułkach, od 3 do 10 złr.

Pojedynczo każdy środek 20 c. flakonik.

☞ Tamże dostać można

Dra Göllis **Proszek trawienia** po złr. 1·26 i 87 cent.

Stroińskiego **Woda na na oczy,** flakon złr. 1.

Idiaton, Krople niezawodne na ból zębów. flakon 40 cent.

(Z przesyłką pocztową 20 cent. więcej).



Nowy zniżony **Cennik** Składu fabrycznego **optycznych przedmiotów**

pod firmą:

Neuhöfer i Feiglstock

w Wiedniu,

verlängerte Kärnthnerstrasse Nr. 51, vis-à-vis dem neuen Opernhause.

	złr.	kr.
Okulary w oprawie stalowéj lub rogowéj, z najlepszemi szkłami peryskopowemi, wypukłemi lub wklęsłemi	1	20
Okulary z oprawą w rowku (invisible)	2	50
Okulary z oprawą złotą	6	—
Okulary z oprawą złotą po bokach	4	50
Okulary z oprawą srebrną	3	50
Lornetka rogowa	1	—
Lornetka szyldkretowa	4	—
Cwiker (Pinzenez) kauczukowy	1	—
„ „ szyldkretowy	3	—
„ „ stalowy	1	50
„ z oprawą w rowku	3	—
„ srebrny	3	50
„ złoty	16	-
Lornetki teatralne, achromatyczne, lakierowane na czarno	7	—
„ w skórę oprawne	9	—
„ w oprawie ze słoniowéj kości	12	—
Dalowidła zwykłe w najlepszym gatunku	6	—
Dalowidła polowe i Dwuoczniki artyleryjne Binocles)	24 do 28 złr.	

Mikroskopy, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzenia płynów termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. **po cenach najtańszych.**

☞ Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a nieodpowiednie przedmioty wymieniają się za odpowiednie. (486-11)T

Eau de Mèlise de Carmes,

pana ***Boyer*** przy ulicy Taranne N. 14. **Woda z rośliny, zwanej miodownikiem karmelickim,** nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności i t. p.* (568 6-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.*

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*

Dodatek do Nru 121 „CZASU“ z dnia 26 Maja 1867.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 24 maja.

— *r.* Zajścia w Hanowerze budzą tutaj żywe zajęcie. Wiele rzeczy, które pruskie dziennikarstwo urzędowe kładzie na karb hanowerskich spisków, uważają wprawdzie za zmyślone, albo przynajmniéj przesadzone, lecz widzą również, że i w téj sprawie, jak wszędzie i zawsze nie ma dymu bez ognia i wierzą nawet, że tą razą dym pochodził z tlejącego się zarzewia, któreby mogło w razie sprzyjających okoliczności wielki pożar wzniecić. Tutejsza osada hanowerska nie ukrywa się wcale z myślą, że w razie wybuchu prusko-francuskiéj wojny zamierzano w sposób znamienity korzystać dla interesów dynastyi hanowerskiéj, a w przeprowadzeniu swych planów posunwano się tak daleko, o ile się tylko dało pogodzić z pobytem w państwie neutralnem. Mniemają tutaj, że podczas wojny usiłowania Hanowerczyków miałyby swe znaczenie, i że wzgląd na tę okoliczność nie był ostatnią pobudką, która hr. Bismarka skłoniła do ustępstwa. Pod względem strategicznym powstanie w królestwie hanowerskiem nie wywierałoby wprawdzie wielkiego wpływu na bieg wypadków, lecz stłumienie takich ruchów miałoby cechę domowéj wojny policyjnéj, wywołałoby koniecznie najokropniejsze prześladowanie tych, co w spiskach udział brali, i pociągałoby za sobą rozjątrzenie, którego skutki w późniejszych czasach jeszcze może dotkliwiéj czućby się dawały, niż następstwa nieszczęśliwéj katastrofy pod Langenzalcą.

Dla Austryi wojenne te plany hanowerskie po zupełnem ich wykryciu podwójne mają znaczenie. Z jednéj strony potwierdzają one pogłoskę, która przed trzema lub czterema tygodniami kilkakrotnie obiegała, że tutejsze stronnictwo wojny ma swoją główną siedzibę na dworze hanowerskim w Hietzing i ztamtąd energicznie popiera przymierze z Francyą; z drugiéj strony budzą one ciekawość, czy i jak dalece odkrycia policyi pruskiéj spowodowały rząd berliński do wniesienia reklamacyi co do sposobu zachowania neutralności ze strony Austryi. Cokolwiekbądź przy dobréj woli nie braknie powodu do zaczepki Austryi ze strony Prus.

Wiedeń 25 maja. Z przerwy, jaka nastąpiła w posiedzeniach obu izb Rady państwa po wyznaczeniu komisyj adresowych, korzystają członkowie izby niższej i krzątają się około ułożenia wspólnego programu, lecz dotychczasowe usiłowania do żadnego jeszcze nie doprowadziły rezultatu. Dnia 24 połączyły się nawet dwie frakcye Dra Herbsta i Dra Kaiserfelda i odbyły wspólne posiedzenie, na którem się atoli ograniczono na samych formalnościach. Również nic stanowczego nie zapadło na zgromadzeniu stronnictwa obradującego pod przewodnictwem bar. Pratobevery.

Komisya adresowa izby wyższej miała już dnia 24 pierwsze swe posiedzenie i zajmowała się przeważnie dyskusyą kwestyj ogólnych.

Do komisyi adresowej izby niższej po uzupełnieniu wyborów należą: Pratobevera, hr. Adam Potocki, Dr Ziemiałkowski, Dr Kaiserfeld, Dr Herbst, Krzeczunowicz, Dr Banhaus, Dr Toman, Kremer, Dr Rechbauer, Schindler, Tinti, Wolfram i Dr Kuranda. Komisya ta obrała przewodniczącym barona Pratobeverę, jego zastępcą Dra Kaiserfelda, sekretarzami barona Tintego i Dra Tomana. Na pierwsze posiedzenie d. 25 zaprosiła komisya adresowa ministrów Beusta i Beckego.

— W Zagrzebiu spodziewają się codziennie nadejścia odpowiedzi na adres sejmowy. Tymczasem stronnictwo narodowe wypracowało projekt instrukcyi dla deputacyi koronacyjnej — naturalnie w razie wybrania takowej. Projekt ten w głównych zarysach opiewa: Deputacye zejdą się w Peszcie na podstawie zupełnej równości. Oparta na pragmatycznej sankcyi wspólność objawia się w koronie i koronacyi. Trójkrólestwo w koronacyi bierze udział z wyraźnem zastrzeżeniem się przeciwko wszelkiemu wnioskowaniu ztąd na przyszłe uporządkowanie stosunków prawnopolitycznych. Troiste Królestwo i po koronacyi zostaje na swem teraźniejszem stanowisku, a obopólnego związku państwowego żadną miarą nie można rozciągnąć na samorząd Trójkrólestwa. Wypowiedziane w artykule 42-gim warunki te stanowią minimum rozwoju narodowego, koniecznej samodzielności i niepodległości. Rieka tj. miasto wraz z portem zostaje nietknięte. Ustawy węgierskie z r. 1848 także i po koronacyi nie znajdują zastósowania na Trójkrólestwo. Obok sejmu zagrzebskiego ma stanąć odpowiedzialny rząd, Pogranicze wojskowe rozwiązać, a Dalmacyą do Trójkrólestwa wcielić należy. Rząd odpowiedzialny powinien stósowne projekta ustaw przedłożyć sejmowi zagrzebskiemu za jego powtórnem zwołaniem. Deputacya nakoniec powinna odmówić przystąpienia do zapadłej z Węgrami ugody co do spraw wspólnych, i oświadczyć, że Troiste Królestwo będąc samodzielnym krajem korony węgierskiej, trzyma się osnowy adresu z dnia 18 maja b. r. i żąda wystawienia osobnego dyplomu inauguralnego (koronacyjnego) w oryginale, w języku kroacko-serbskim.

Rząd warunków tych uwzględnić nie może, rozpadłaby się bowiem tak mozolnie wzniesiona budowa kompromisu z Węgrami.

— Przejażdżką Słowian na wystawę etnograficzną zajmują się ciągle dzienniki wiedeńskie. W obszernym artykule *Debatty* p. n.: „Odprawiającym pielgrzymkę do Moskwy“ znajdujemy trafny ustęp, dotyczący mowy Dra Riegera, w której rzekł, że weszło „słońce“ panslawizmu; słowa *Debatty* brzmią:

„Słońce słowiańskiej wspólności! Czyż słońce to także i Polakom przyświeca? Czyż ono ogrzewa nieszczęśliwe ofiary w Sybirze, w kopalniach Uralu i w niezliczonych kazamatach moskiewskich? Czyż promienie jego dotarły aż do owych męczenników, których odesłano do rot aresztanckich w Kaukazie za to, że o Polsce zapomnieć nie mogli? Czy w Moskwie wystawiono także strój wygnańców syberyjskich, czy wystawiono knut, którym Polakom zgotowano łoże śmiertelne? Jeśli nie wystawiono tych przedmiotów, niepodobna mieć dobrego wyobrażenia etnograficznego o Rosyi....

Słowianie Austryi, co podróżujecie po Rosyi, strzepcie za powrotem obówie wasze z kurzu rosyjskiego i starajcie się, aby zapomniano o waszych wawrzynach rosyjskich! Cieszcie się, że w Austryi Słowianami i ludźmi być możecie i nie wzdychajcie za spełnieniem waszego życzenia, „aby was gościnność moskiewska tuliła do łona swego.“ Stracilibyście natychmiast oddech i życie w tym jednym uścisku braterskim.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 maja. * Na wystawę sztuk pięknych w Krakowie, przybyła jeszcze rzeźba p. W. Gadomskiego (Jeremiasz), i obrazy: T. Pileckiego, Matrasiewicza (Przekupka krakowska), J. Jaroszyńskiego (Powrót Grażyny z boju), L. Picarda (zamknięcie klasztorów w Królestwie polskiem), K. Mireckiego (Lutnista podsłuchany), L. Gędłka (Widok klasztoru zwierzynieckiego), F. Cynka (Miecznik z Maryi Malczewskiego). Razem przedstawiono 131 dzieł sztuki, między któremi 120 obrazów olejnych, 8 akwarel, 3 rzeźby— 9 kompozycyj religijnych, 6 historycznych, 46 rodzajowych, 48 widoków, 7 architektonicznych i perspektywicznych, 17 kwiatów, owoców i zwierząt. Polskich artystów 40 przedstawiło utwory swoje — obcych 58. W ogóle biorąc, wystawa ta nie jest uboższą od wielu z lat poprzednich. Zwiedza ją też gorliwie publiczność, tem pilniéj, że bliski już czas jéj zamknięcia. Zarząd wystawy ogłosił uzupełnienie katalogu.

— Grono tutejsze dramatyczne wyjechało wczoraj do Poznania dla dawania tam przedstawień. Pani Modrzejewska, która bawi jeszcze we Lwowie, gdzie występuje w rolach gościnnych, pośpieszy niebawem do Poznania.

— Za Wisłą padał wczoraj śnieg dość obficie, a pod Kalwaryą leży śnieg, który przed kilkoma dniami spadł. D. 23go padał także śnieg w Berlinie.

— Z Brodów donoszą, że przyczyną pożaru dnia 23 b. m. miało być uderzenie piorunu; szczegóły dotychczas niewiadome. Głoszą, że w jednym domu kilka osób straciło życie, nie mogąc się wydostać, gdyż naraz płomień ogarnął drzwi i schody. Pożar nie pochłonął 800 do 1000 domów, jak urzędowy telegram mówił, lecz naliczono tyle wszystkich zabudowań. Liczba pogorzałych domów mieszkalnych ma wynosić do 300.

— W Czerniowcach znów nie ogień lecz woda wielkie sprowadziła zniszczenie. Dnia 24 b. m. po południu oberwała się chmura gradowa, która zalała miasto i zatopiła dolne mieszkauia, wiele domów na przedmieściach podmuliła i zwaliła, jak niemniej porwała kilka młynów. Pięć osób zginęło. Dworzec kolei żelaznej został mocno uszkodzony, a podobno i most na Prucie ucierpiał.

— * K. Hoffmann wydał w Lipsku u. P. Rhodego, dzieło pod tytułem: *Historya reform politycznych w dawnéj Polsce.*

— * P. A. Wejnert w Warszawie, znalazł rękopis będący niegdyś własnością Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego, zawierający relacyą z narad ustawodawczych Rzeczypospolitéj polskiéj, od czasów najdawniejszych do r. 1441, rzecz spisana po łacinie przez Kaiserlinga. Jest to ułamek tylko wielkiéj a gruntownéj pracy, którą po Kaiserlingu (od r. 1550) podjął był Załuski i doprowadził do czasów swoich, to jest do r. 1774.

— * We Lwowie, z drukarni Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, wyszedł 3ci i ostatni tom powtórzonéj edycyi dzieła X. Stebelskiego, ważnego do dziejów unii z Rusią. Tom ten zawiera między innemi wielce cennemi materyałami historycznemi, akt pod tytułem: *Wyrok komisarski w sprawie pokarania zabójców błogosławionego Józefata Kuncewicza arcybiskupa Połockiego,* wraz z uwagami nad tym wyrokiem.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 24 maja. Na wczorajszej uczcie dla Słowian minister oświecenia hr. Tolstoj miał następującą przemowę: „Nie jesteście deputowanymi wybranymi, jak to zwyczajem, przez współobywateli; nie macie wcale formalnych pełnomocnictw. I my nie jesteśmy tutaj osobami urzędowemi, lecz Rosyanami, Słowianami północy i wschodu, którzy witają was Słowian zachodu i południa. W zgromadzeniu naszem, w wyrażeniach naszej sympatyi, nie ma żadnej kombinacyi, żadnych rachub politycznych. Czyż przez to zmniejszy się znaczenie naszej sympatyi? Przeciwnie, zwiększy się ona jeszcze! Nie opiera się ona na chwiejnych stosunkach zewnętrznych, lecz na wewnętrznej spójni, która żyje w nas samych, w naszych tysiącoletnich dziejach, w naszym języku, w wspólnej idei Słowian, w naszem sercu, naszej krwi, w naszych słowiańskich żyłach. Słuchajcie, jak bije serce słowiańskie, czyż obce serce tak bije? Jakiż skeptyk wątpić będzie o trwałości tego sojuszu, o wielkiej przyszłości, jaką Opatrzność zgotowała szczepowi Słowian?“

Petersburg 24 maja (*Cor.*) Na resursie szlacheckiej odbyła się wielka uczta dla 600 osób. Toasty pełne zapału były wznoszone. Hr. Tołstoj minister wzniósł toast za jednością Słowian; inny toast mówił o wielkiej przyszłości zgotowanej Słowianom przez Opatrzność. Prof. Lamanski wzniósł toast na rozwój potęgi związku rosyjsko-słowiańskiego. Markowicz poeta rosyjski rzekł: Klęska Serbów na Kosowem polu nie jest jeszcze powetowaną. Inny toast przypomniał smutne następstwa klęski pod Białą Górą. Dr Rieger wzniósł toast na obrońców słowiańskich cywilizacyi rosyjskiej, na jedność ducha, skoro jedność materyalna jest niepodobną.

Paryż 24 maja. *Journal des Débats* mówi w rozbiorze mowy tronowej Cesarza Austryackiego o dotkniętych w niej kwestyach: Francya mądrze niegdyś działała wojując z Austryą, kiedy panowanie jej we Włoszech robiło z niej niebezpiecznego dla nas sąsiada. Dziś interesem jest naszym widzieć ją utrwaloną. Niegdyś ocaliła ona Europę przed Turkami, a powołaniem jej dzisiaj bronić Wschodu przed Rosyą i służyć do przeciwważenia nowemu państwu niemieckiemu, które u wrót naszych powstaje. Nie podobna nam przecież przyglądać się jak obojętni widze przesileniu, które Austrya przebywa. *Constitutionnel* mówi, że mowa Cesarza Austryackiego jest pieczęcią przyłożoną na programie Beusta, i dodaje, że wyraz przekonania i zaufania, którym mowa cesarska przesiąkła, nieomieszka sprawić wrażenia na obu Izbach parlamentu austryackiego, a przeto przyspieszy wielkie a nader dla Europy ważne dzieło odrodzenia cesarstwa austryackiego.

Paryż 24 maja. *L'Étendard* mówi, że załoga luxemburska przeniesioną będzie do Moguncyi a nie do Rastattu. *La Presse* doradza rządowi rozwiązać Ciało prawodawcze po uchwaleniu przez nie budżetu, z powodu stawienia przez nie oporu wykonaniu dekretu z dnia 19go stycznia.

Paryż 25 maja. Według doniesień otrzymanych z Mexyku z dnia 5 b. m. oblężenie miasta Mexyku trwa ciągle. Queretaro trzyma się jeszcze, ale coraz bardziej jest ścieśniane.

Kopenhaga 24 maja. Król Grecki przybył tu dziś przed południem; na powitanie jego wyjechali król i królewicz; reszta familii królewskiej przyjmowała go przy komorze.

Nowy Jork 23 maja. Feniści sposobią się do najścia na Kanadę. Na granicy zbierają się wojska (czyje? amerykańskie czy angielsko-kanadyjskie?). Według źródeł urzędowych otrzymane wiadomości z Mexyku z dnia 5go maja mówią, że Cesarz Maksymilian bawi jeszcze w Queretaro i

prowadzi dalej energicznie obronę. Oblegający nie mogą się dotąd poszczycić żadnemi postępami.

Reskrypt węgierskiego ministra skarbu użala się na wielką ilość zaległych podatków w Węgrzech i wzywa władze municypalne, aby żupani i burmistrze wspierali inspekcye skarbowe w ściąganiu podatków. Polemika dzienników, które wykazały niesłuszne obciążanie krajów z tej strony Litawy i nieregularność płacenia podatków w Węgrzech, przyczyniła się zapewne do wydania podobnego rozporządzenia.

Pester Lloyd zapewnia, że szlachta i miasta kroackie licznie będą reprezentowane na koronacyi.

Pruskie organa rządowe otrzymały nakaz oceniania bardzo przychylnie mowy tronowej austryackiej i schlebiania polityce bar. Beusta, gdyż w Berlinie żywią myśl zbliżenia się do Austryi i ujęcia jej, czy żeby nie znaleźć w Wiedniu przeszkody w przeprowadzeniu wcielenia południowych Niemiec do Rzeszy północnej, czy też żeby wciągnąć Austryę do sojuszu w widokach rosyjskich, to jest dla zneutralizowania jej na Wschodzie. *Nordd. allg. Ztg* gromi też wiedeńską *N. fr. Presse* za jej przeciw bar. Beustowi opozycyę, a to mimo, że pomieniony dziennik wiedeński jest wielce pruskim, dla tego właśnie, że jest organem jedności niemieckiej, i z tej jedynej przyczyny nie może się pojednać z bar. Beustem. *Gaz. krzyżowa* w swojem ocenieniu mowy tronowej austryackiej powiada, że polityka gabinetu wiedeńskiego zupełnie nowemi poszła tory: wewnętrznie przez dualizm; zewnętrznie przez „rzucenie zasłony na przeszłość“ i przyjęcie tego, co się stało, za podstawę dla przyszłości. Wychodząc więc z faktycznego stanu rzeczy, żąda *Kreuz-Ztg* zaniechania dawnej zazdrości względem Prus i pyta: „Austrya sprzymierzona z Niemcami zjednoczonemi pod pruskim przewodem — jakaż potęga w Europie byłaby zdolną przeciw woli tych obu państw cośkolwiek wielkiego stworzyć? Już blisko od dwóch dziesiątek lat nadaremnie oczekiwaliśmy takiego połączenia, aż nareszcie po „ciężkich ciosach losu“ zdaje się, że gorące życzenia nasze i długo żywione nadzieje zbliżają się do celu“.

Nordd. allg. Ztg występuje przeciw niektórym dziennikom paryskim, a mianowicie *L'Avenir national* i *La Presse*, że te przypuszczają, jakoby król Holenderski miał nieograniczone prawo odstąpienia Luxemburga Francyi, skoroby, jak pisze *La Presse*, agnaci nic przeciw temu nie mieli, a Francya obowiązała się przestrzegać neutralności Luxemburga. *Avenir nat.* twierdzi zaś, że w projekcie traktatu przedłożonym konferencyi przez lorda Stanleya, mieścił się warunek wyraźny zabraniający królowi Holenderskiemu odstąpić praw do Luxemburga bez zezwolenia mocarstw, lecz warunek ten na żądanie posła holenderskiego hr. Bentincka został następnie wymazany. *Nordd. allg. Ztg* powiada, że takiego zastrzeżenia nie było w projekcie angielskim, a twierdzenie, iż je wykreślono, ma tylko na celu podsunąć błędne tłumaczenie traktatu co do utrzymania Luxemburga przy Holandyi. Dziennik rządowy pruski twierdzi, że zakaz sprzedaży Luxemburga leży już w naturze uznania neutralności, a przeto niewolno sprzedać Luxemburga; bez tego traktat londyński nie miałby wartości. Dzienniki francuskie nie powinny zapominać, że konferencya zebrała się właśnie dla niedopuszczenia sprzedaży Księstwa, bo takowe byłoby sprowadziło wojnę, której konferencya zapobiedz usiłowała.

Z powodu spóźnienia się dwóch podpisów na traktatach w sprawie luxemburskiej, tj. Cara i króla włoskiego, ratyfikacye tego traktatu nie mogły być jeszcze wymienionemi we czwartek, jak się spodziewano. Zwłoka kilkodniowa nie ma tu znaczenia; wszelako dziś po podpisaniu traktatów niektóre stronnictwa tak w Niemczech jak we Francyi zaczynają się rezultatem konferencyi londyńskiej niepokoić: w Niemczech zarzucają rządowi pruskiemu, że się wyrzekł kraju niemieckiego; we Francyi zaś, że w zamian za powiększenie sił pruskich zaborami tudzież przymierzami z państwami południowo-niemieckiemi, Francya nic nie zyskała. Do tego jeszcze zaczynają się we Francyi niepokoić zamiarem pruskim zajęcia Moguncyi lub Rastatu swojem wojskiem. Obie te twierdze leżą na południe Menu, a przeto nie należą do Związku północnego. Na mocy traktatów zaczepno-odpornych z sierpnia 1866 ogłoszonych w marcu r. b., jedynie w czasie wojny przechodzą siły zbrojne Niemiec południowych pod rozkazy Prus; jeźliby przeto już teraz Prusacy zajęli jedną albo drugą twierdzę, miałoby to znaczenie wojenne. Tak rzecz tę tłumaczą w Paryżu.

Gabinet angielski rozkłada reformę parlamentu na lata. P. Disraeli miał bowiem oświadczyć, że na teraźniejszem zebraniu parlamentu poprzestanie na przyjęciu projektu wziętego pod obrady w zasadzie, wykonanie zaś jego, tj. podział nowy okręgów wyborczych, wniesie dopiero na przyszłe zebranie parlamentu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.